DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 184. Niedziela, 8 (20) Sierpnia. 1865 r.

Wychodzi codziennie oprócz dni następujących po Świętach uroczystych i niedzielach. — Prenumerata w biurze Dyrekcji, Ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach. — Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne k. 6, za 3-krotne kop. 8. — Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się. — Listy przyjmują się tylko frankowane. — We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 2.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8.—Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2.— Miesięcznie kop. 67. — Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się; — Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20. — Półrocznie rs. 4 k. 60. — Kwartalnie rs. 2 k. 30. — Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się Rs. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, d. 7 (19) Sierpnia.

Najwyższy Ukaz z d. 18 (30) lipca, o drodze żelaznej fabryczno-łodzkiej, w tekscie ruskim i polskim, zamieszczony jest w osobnym do dzisiejszego numeru dodatku.

Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego podaje do powszechnej wiadomości, że w myśl przepisu art. 188 Prawa o Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem z roku 1825, tudzież postanowienia Rady Administracyjnej z d. 30 Czerwca 1827 r., odbyć się ma w dniu 3 (15) Września r. b. Ogólne Zebranie posiadaczy Listów Zastawnych, w celu wyboru Prezesa i Czterech Radców do Komitetu Właścicieli Listów Zastawnych, w miejsce wychodzących z urzędowania. Każdy z posiadaczy Listów Zastawnych, któremu wedle art. 189 prawa o Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem służy wolność głosowania na Ogólnem Zebraniu, zgłosić się winien w dniach 6, 9 i 12 Września do biura Dyrekcji Głównej dla uzyskania biletu wnijścia do wielkiej Sali Zebrań w Gmachu Władz Towarzystwa Kredytowego, w której wybory odbywać się będą, a to w godzinach od 9-ej z rana do 1-ej z południa, i złożyć: 1) Świadectwo Władzy właściwej, iż praw obywatelskich używa, lub że zostaje w służbie Rządowej. 2) Okazać Listy Zastawne w ilości nadającej prawo do głosowania, i podać wykaz własnoręcznie podpisany, obejmujący litery i numera tychże Listów Zastawnych, tudzież wymienić imię, nazwisko i zamieszkanie swoje. Po przekonaniu, że zgłaszającemu się, służy prawo głosowania, wydanym mu zostanie bilet wnijścia przez delegowanego Członka Dyrekcji Głównej, z oznaczeniem liczby kresek, do jakiej udowodni prawo. Bilet wnijścia służyć może tylko osobie w nim wyrażonej. Wreszcie Dyrekcja Główna zwraca uwagę interesentów prawo głosowania mających na przepis art. 197 Prawa zasadniczego z roku 1825.—P. o. Prezesa, Jenerał-Lejtnant *Gieczewicz.*

Warszawski Ober-Policmajster.— Od pewnego czasu zbyt często zdarzają się wypadki kradzieży po domach, za pomocą otwierania drzwi do mieszkań różnych osób wytrychami, dobranemi kluczami, a niekiedy i z wyłamaniem drzwi lub zamków. Uprzedzając o tem mieszkańców tutejszych celem przedsięwzięcia ze swej strony środków ostrożności, proszę właścicieli i rządców domów najściślej przestrzegać, aby bramy i sienie były ciągle zamknięte i żeby stróże nieodstępnie przy nich znajdowali się, zwracając baczną uwagę na wchodzące do domu osoby nieznajome, podejrzanych zaś w czemkolwiek winni zatrzymywać i najbliższemu strażnikowi policyjnemu oddawać dla odprowadzenia do cyrkułu i zrewidowania tamże, czy nie ukrywają przy sobie rzeczy, do posiadania których są niepodobne. Nadto właściciele i rządcy domów powinni zwracać szczególną uwagę i baczność na prowadzenie się stróżów, oraz ludzi klasy służebnej i niższej w ogóle, dla przeświadczenia się, czy nie zostają w zmowie ze złodziejami. Dopilnowanie wykonania tego włożonem zostało na policję wykonawczą.—Świty Jego Cesarskiej Mości Jenerał-Major baron *Frederiks* (*).

(*) Rozporządzenie to zwróciło naszą uwagę na środek przedsięwzięty przez berlińską policję w celu zapobieżenia kradzieżom, o czem patrz *Kronikę* w dzisiejszym numerze.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa d. 7 (19) Sierpnia.

Gen. Corr. organ gabinetu wiedeńskiego podaje następujące objaśnienie co do umowy pomiędzy Austrją i Prusami: „Stosownie do niezmiennych wymagań międzynarodowych stosunków, ugoda austro-pruska, jaka zaszła w ostatnich dniach, nie może być podana do wiadomości publicznej, dopóki nie zostanie formalnie zatwierdzona przez obu monarchów. Ponieważ zatwierdzenie to, jak się zdaje, zaraz nastąpi, dla tego z wielkiem naszem zadowolnieniem możemy dziś zapewnić, że przez ten akt usunięte zostaną wszystkie dotychczasowe spory w wspólnem spełnianiu współpanowania, i uprzedzone wszelkie przyszłe rosterki, jakie tylko można przewidywać. Przez to przywrócone zostaną przyjazne stosunki pomiędzy wielkiemi mocarstwami niemieckiemi, lecz jak się rozumie samo przez się, obydwa nie zrzekają się swych słusznych roszczeń, a i prawa Związku niemieckiego przez tę umowę wcale nie są zagrożone. Umowa zawarta w Gastein, daje nową rękojmię jedności pomiędzy mocarstwami niemieckiemi i utrwaleniu pokoju w Europie." Z tego półobjaśnienia okazuje się, iż w umowie gastejnskiej, kwestja główna nie została wcale zaczepiona, i żadna z trudności, które dotąd przeszkadzały ostatecznemu załatwieniu kwestji szlezwicko-holsztyńskiej i postanowieniu o przyszłym losie księstw, nie została usunięta; umowa ta dotyczy wyraźnie tylko uregulowania na czas dłuższy tymczasowości w wspomnionych księstwach. — Hr. Bloome powiózł do Wiednia tekst umowy dla przedstawienia go p. Mensdorff-Pouilly; umowa ma być w niedzielę podpisana w Salzburgu i zaraz przez obu monarchów

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Teatra Warszawskie.

7 (19) sierpnia.

We środę, na scenie teatru Rozmaitości, mieliśmy nowość. P. Szajerowicz, artysta znany na wielu prowincjonalnych teatrach, a od lat kilku występujący z powodzeniem w Żytomierzu, gdzie ostatecznie podczas dwóch lat ostatnich, sprawował dyrekcję miejscowego teatru—przybył do Warszawy i ukazał się w gościnnej roli.

Pan Szajerowicz, wybrał sobie na pierwszy debiut u nas, rolę Cześnika Raptusiewicza, w „Zemście za mur graniczny" Fredry. Wyznajemy, że mógł był korzystniejszy a przynajmniej łatwiejszy do popisu uczynić wybór. Postać Raptusiewicza jest wprawdzie jedną z najlepszych kreacij fredrowskich i bardzo wdzięczne dla aktora przedstawia pole—lecz jest ona zarazem niepospolicie trudną do zupełnego wykończenia—albowiem domaga się od aktora zarówno akcji żywej jak i dystynkcji; zarówno deklamacji jak zapału. U nas, Rychter, artysta znakomitego talentu, odtworzył tę świetną postać z powodzeniem zupełnem. Umiał on właśnie połączyć te trudne, złożone z kontrastów warunki—a jeszcze podobno nie doszedł do zupełnej perfekcji w odegraniu roli Cześnika, gdyż kiedyś, sam nam powiadał, że lepiej od niego przedstawiał tę postać Nowakowski, dawny artysta lwowskiego teatru. Otóż, p. Szajerowicz posiada niewątpliwie wiele zdolności scenicznych—widocznem jest z gestów, ruchów i obycia się ze sceną, że to aktor już doświadczony, i zapewne w innym rodzaju ról, użytecznym każdej scenie być może—lecz na Raptusiewicza za mało posiada dystynkcji pańskiej, którą tak dobrze określił autor p. Tadeusza, w postaci *Podkomorzego*, a której niepodobna zastąpić tak zwaną „butą szlachecką", jaką przybiera p. Szajerowicz w „Zemście za mur graniczny". Oprócz tego, nowy artysta, ma głos przytłumiony, którym, pomimo starania, nie może wypowiedzieć miejsc wymagających wielkiej siły i zapału; nakoniec, poruszenia zbyt rażące tą częścią żupana, która niżej pleców, pod pasem się mieści... nie były właściwemi takiemu magnatowi, który przecież na pańskich pokojach chowany, chodzić po nich przyzwoicie niezawodnie umie. Ostatnim wreszcie zarzutem, jaki czynimy p. Szajerowiczowi, jest nie zupełne umienie roli, przez co wypadały zbyt długie pauzy, a niekiedy i zamięszanie w scenach.

Pomimo jednakże tych wszystkich zarzutów, oddajemy słuszność p. Szajerowiczowi, co do wielu posiadanych przezeń przymiotów scenicznych. Jest on, jak to już powiedzieliśmy, doświadczonym i znacznie wyrobionym aktorem, a być bardzo może, że w rolach innego rodzaju, których tak wielka liczba została po Chomanowskim—będzie on bardzo dobrym i użytecznym dla sceny naszej artystą.

Jut to „Zemsta za mur" tego wieczoru, skazana była na niepowodzenie—chociaż publiczność znajdująca się w jakiemś dobrotliwem usposobieniu, nie mogła się dość naklaskać!... Każda scena, każde słowo, złe czy dobrze powiedziane, przez złego, czy dobrego aktora, żarówno uwielbiane były. Zakrawało to na ironję w części i dla tego, mimowoli dopatrywaliśmy jakichś specjalnych powodów takiego klaskającego kaprysu widzów.

Co do nas, którym nie wolno jest mieć kaprysów, ani zostawać pod wpływem pobłażliwych lub gniewnych usposobień—musimy wyznać, że wszystkie role, obsadzone zastępczo, pod czas tego widowiska, chybione lub niedość zdolnie opracowane były. Wszystkie, z wyjątkiem jednej tylko, którą nowy dubler podniósł i bardzo nawet! Mówimy tu o p. Piaseckim, który małą rolę Władysława Milczka, syna rejenta—odziedziczoną po Bodurkiewiczu, a ostatecznie grywaną nader słabo przez p. Ładnowskiego, rzecby można stworzył na nowo. Nie wiemy czemu przypisać tak nagłe i tak znakomite postępy, jakie Piasecki od niedawnego czasu czyni? Wierzymy, że główną sprawczynią takiego cudu jest „praca", ta wielka mistrzyni artystów — lecz praca samotna w tak krótkim czasie nie sprawiałaby aż tak widocznych skutków—może p. Piasecki korzysta z rad teraźniejszego reżysera, lub innego znakomitego artysty, jak Królikowski naprzykład?—nie wiemy—to pewna przecież, że szybki jego postęp i ogromny rozwój talentu, zdumiewa nas i cieszy razem. W „Zemście za mur" naprzykład, umiał on ożywić swoję małą rolę—z tekturowego manekinu, jakim był poprzednik jego w tej roli—Piasecki zrobił

ratyfikowana.—Według ostatnich rozporządzeń, król pruski, po jednodniowym pobycie w Salzburgu, 21-go uda się wraz z cesarzem austrjackim do Ischl dla złożenia wizyty cesarzowej austrjackiej i królowej pruskiej wdowie; 22-go powróci do Salzburga, 23-go wyjedzie do Hohenschwangau, a ztamtąd 25-go do Baden-Baden.

Telegram z Bukaresztu z 17-go b. m. potwierdza wiadomość, że rozruchy zostały zupełnie poskromione i porządek przywrócony. Pomiędzy znaczną liczbą aresztowanych znajdują się pp. Rosetti i Biatcano. Według wiedeńskiej *Die Pres.*, powodem rozruchów w Bukareszcie, ma być nie przesilenie społeczno polityczne, a zaprowadzenie monopolu tytuniowego. Wszelako *Wien. Abp.* mniema, iż wprowadzenie tego monopolu posłużyło tylko za pozór. — Książę Kuza wkrótce był spodziewany z powrotem w Bukareszcie.

Cesarz francuzów, wraz z swą małżonką 17-go opuścił obóz pod Chalons i udał się do Mulhouse w Alzacji, zaś 21-go miał przybyć do Fontainebleau, gdzie zabawi do 5 września.

Z Paryża donoszą, że książę Walji, na yachcie *Dagmar*, towarzyszy eskadrze angielskiej, która przybyła do Cherbourga.

Król belgów wraz z księżną Brabantu, pomimo niepogody, 17-go wyjechali z zamku Laeken do Ostendy, gdzie już znajdował się książę Brabantu z dziećmi.

Małżonek królowej hiszpańskiej, który z powodu śmierci swego ojca jeździł do Madrytu, 17-go miał opuścić stolicę udając się do Zarauz.—W dziennikach hiszpańskich już dają się słyszeć głosy, że na drodze, jaką wytknął sobie gabinet O'Donnella, nie można spodziewać się skutecznego ratunku. Niemniej wszelako O'Donnell, jak się zdaje, zamierza urzeczywistnić swe projekta. *Epoca* zapowiada już plan sprzedaży dóbr kościelnych. *Régeneracion* usiłuje temu zaprzeczyć, lecz widać, iż nie ma dosyć pewności. Zatem obawy stronnictwa klerykalnego, prędzejby zostały usprawiedliwione aniżeli przewidywano. Wartość tych dóbr ma przenosić półtrzecia miliarda reali.

Cholera, jak się zdaje, rozpoczęła już w Europie swój zabójczy pochód. Florencka *Gazzetta ufficiale* z 16-go, zawiera obwieszczenie, przepisujące, z powodu panującej w Marsylji cholery, siedmiodniową kwarantannę dla wszystkich statków przybywających z portów francuzkich nad brzegami morza śródziemnego, i upoważniające zarazem władze na wyspach włoskich do poddawania siedmiodniowej kwarantannie statków przybywających z portów lądu włoskiego. Cholera tymczasem wzmogła się w San-Severo, zaczęła się ukazywać w Nicandro, lecz za to w Ankonie słabła.

Parowiec *Wielki-Zachodni* 17-go stanął w Crookhaven w Irlandji. Lina telegrafu zaatlantyckiego urwała się 2-go, kiedy zajmowano się windowaniem jej napowrót dla odrzucenia uszkodzonego jej kawałka. Pierwsze wyciągnięcie z oceanu zerwanego końca, prawie było na ukończeniu, kiedy lina powtórnie się zerwała. Wszelkie dalsze poszukiwania, które trwały do 11-go, pozostały bezskutecznemi. Parowiec ten, zaopatrzywszy się w lepsze przyrządy do wyszukania końca liny w oceanie, ma na nowo wypłynąć na morze. Sprawozdania biegłych, towarzyszących tej podróży, są pomyślne.

Wiadomości z Ameryki według *Timesa*, które pod właściwą zamieszczamy rybryką, nie są zbyt pomyślne co do stosunków Stanów Zjednoczonych z Meksykiem.

W Anglji znów powstała, nie raz już zawiedziona, nadzieja, iż wojnę w Nowej Zelandji można uważać za ukończoną, z powodu, że William Thompson, jeden z przewódców powstańczych, poddał się. Lecz już nieraz poddawali się podobni przewódcy, ale to wojny nie przerwało.—Według wiadomości z Chin, powstańcy zagrażają Pekinowi.

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczone poniżej korespondencje z Zurichu i Paryża.

---

* (Nabożeństwa odpustowe) odprawione będą, jutro w niedzielę,—z powodu św. Jacka, w kościele po-dominikańskim—poświęcenia kościoła, w kościołach pp. sakramentek i po-paulińskim;—pojutrze, w poniedziałek, z powodu św. Joanny Fremiot, w kościele pp. wizytek.

* (Do zabawy muzykalnej z loterją fantową) w Saskim ogrodzie na korzyść pogorzelców przygotowania szybko postępują. Zabawa ta odbędzie się w przyszłą środę, to jest dnia 23-go b. m.; oprócz wielkiej orkiestry pod dyrekcją pp. Lewandowskiego i Kuhnego, z 53 osób złożonej, wykonywać będą różne dzieła muzyczne, cztery muzyki wojskowe. Ogród będzie świetnie uilluminowany, a nadto oświecony światłem elektrycznem i ogniami bengalskiemi. Damy uproszone w 7-miu namiotach zajmować się będą sprzedażą biletów na loterję, kwiatów, owoców, cygar i chłodników. Loterja składać się będzie z 20,000 losów, z których piąta część wygrywa. Cena biletów wejścia ustanowioną została na złp. 1, a biletów loteryjnych na złp. 1 gr. 10. *(Kur. Warsz.)*

* (Fajerwerki). Jutro, jeśli pogoda posłuży, ogród *Doliny* szwajcarskiej będzie uilluminowany, a wielki fajerwerk spalony zostanie na zakończenie koncertu. Cena wejścia złp. 2.—I w Kaskadzie zapewne także będzie spalony fajerwerk.

* (Składki na cerkiew w Mścisławiu). Obecnie przybyły tu z gubernji mohilewskiej Daniel Daniłow Masłok, wybrany przez parafjan miasta Mścisławia do zbierania w Warszawie, z dozwolenia władzy, dobrowolnych składek na wzniesienie w rzeczonem mieście nowej murowanej cerkwi, w miejsce spalonej w d. 5 czerwca 1858 r. w czasie strasznego pożaru, który prawie całe miasto w perzynę obrócił. Zbierający zaopatrzony jest w książkę sznurową, w którą ofiarodawcy zapisują się.

* (Targi warszawskie). Średnie ceny żywności na targach warszawskich, w dniu wczorajszym, były następujące: *Co do nabiału:* masła świeżego funt zł. 2, solonego zł. 1 gr. 20, śmietany kwarta zł. 1 gr. 15, ser krowi zł. 1, twaróg gr. 14, jaj kopa zł. 4; *co do drobiu:* kurczę spore zł. 1 gr. 12, kurczę małe gr. 27, kaczka zł. 1 gr. 20, gęś zł. 4, prosie średnie zł. 4 gr. 15; *co do ogrodowizny:* marchwi wiązka gr. 5, buraków gr. 4, rzepy gr. 5, kalarepy gr. 12, cebuli gr. 12, pietruszki gr. 8, chrzanu gr. 7, główka zwyczajnej kapusty gr. 7, włoskiej kapusty gr. 7, kalafior gr. 6, pomidor gr. 3, szabelbonu koszyczek zł. 1 gr. 15, strączków garniec gr. 12, ogórków kopa gr. 24, bubru kwarta gr. 8, kartofli garniec gr. 8; *co do ryb:* szczupaka funt zł. 2 gr. 10, inne gatunki ryb, prawie wszystkie funt zł. 2; jesiotra funt zł. 1 gr. 10, raków dużych kopa zł. 12, małych zł. 3 gr. 10; *co do owoców:* wiśni ordynarnych garniec zł. 1 gr. 10, czereśnie już zeszły z targów; gruszek i jabłek znaczny dostatek a ceny w ogóle dość nizkie, kupując zwłaszcza na straganach hurtowych; grzybów prawdziwych koszyczek gr. 20, bedłek koszyczek gr. 10.

* (Przełożony pensji wyższej męzkiej) przy ulicy Rymarskiej pod Nr. 471 lit. *F*, ma zaszczyt niniejszem uwiadomić szanownych rodziców i opiekunów, że wpis uczniów do jego zakładu na r. 1865/6 otwarty został z dniem 16 sierpnia r. b., a kurs nauk z dniem 1 września rozpoczęty będzie. *Karol Jurkiewicz*, profesor szkoły głównej.

* *Tygodnik Illustrowany* N. 308, wyszedł z druku i zawiera: Sztuczne wody mineralne w ogrodzie Saskim, (z drzeworytem.)—Kronika tygodniowa.—Przegląd polityki zagranicznej.—Michał Radziejowski (z drzeworytem).—Dom Stefana Czarnieckiego w Gardzienicach (z drzeworytem.)—Pałac Kaźmirowski i Bibljoteka główna w Warszawie (z drzeworytem).—Korespondencje Tygodnika Ilustrowanego.—Szachy.—Rebus.—Podróż bryką żydowską, (dokończenie.)—Wystawa obrazów w Krakowie, (dalszy ciąg.)

* *Wędrowiec* N. 137, z dnia 17 Sierpnia 1865 roku mieści: Baden, Wirtemberg wyjątek z podróży p. Duruy po środkowej Europie (dokończenie z 3 drzeworytami.)—Dusza spiąca (z drzeworytem.)—Kronika zagraniczna.—Kilka myśli o guście czyli smaku (dokończenie z 3 drzeworytami.)

* Wyszedł z druku Nr. 229 *Przyjaciela Dzieci*, który zawiera następujące artykuły:—Upadek cesarstwa Bizantyńskiego Obrazek historyczny (dokończenie z drzeworytem rys. Sypniewskiego.)—Mitologja w obrazkach podług Nathaniela Stawthorne, przez Wacława Szymanowskiego ciąg dalszy (z drzeworytem) rys. Tegazzo.—Połów wieloryba przez J. K. (z 4 drzeworytami.—Ulicznik, powiastka obyczajowa przez Michała Bałuckiego (ciąg dalszy.)—Myśli i zdania.

---

* (Gradobicie). W gubernji symbirskiej, powiecie symbirskim w połowie zeszłego miesiąca lipca wypadł grad, który spustoszył pola na przestrzeni 3-ch tysięcy diesiatyn, zniszczywszy wszelką krestencję, tak, że widok pól przedstawia je całkiem ogołocone. *(Rus. Inw.)*

---

postać żywą i sympatyczną.—Każde słowo powiedziane było z pojęciem, każda sytuacja odegrana właściwie—a ustęp do Cześnikiewicza, po otoczeniu go pachołkami na scenie, Piasecki wyraził z taką siłą, prawdą i zapałem, że zelektryzował słuchaczy, którzy „tym razem," prawdziwie zasłużone a grzmiące udzielili mu oklaski. Pod echem tych oklasków—młody artysta, nie przywykły dotąd do słodkich wrażeń powodzenia, wzruszony był widocznie.—Z prawdziwą radością dostrzegliśmy ten cichy objaw budzącego się talentu—i odtąd wróżymy p. Piaseckiemu świetną przyszłość, na tejże samej scenie, na której cień genjalnego ojca wspierać go powinien! Z wielką, prawdziwą rozkoszą, rzucamy te kilka słów serdecznego uznania, skromności i pracy, które są najlepszemi do nas protektorami każdego młodego a zdolnego artysty.

W roli „Papki", grywanej zwykle przez Chomińskiego, wystąpił Damse i wystąpił niewłaściwie—albowiem artysta ten, zdolny a wyborny w rolach komicznych popularniejszego pokroju, nie powinien nigdy brać się do odtwarzania postaci eleganckich i wytwornych, do jakich „Papka" koniecznie podobnym być musi. Papka nie jest dworusem, który za pieniądze wyciera kąty szlacheckie;—to nie jurgeltnik lecz rezydent magnacki. Powinien on być wychuchanym elegantem, noszącym pudrowaną perukę, żaboty i szpadę—a już sama nawet pretensja jego do ręki siostrzenicy Cześnika, aczkolwiek śmieszna, dowodzi jednak, iż autor figurę swojego oryginała stawia na równi towarzyskiej z osobami, w których domu on gości, chociażby nawet położenie jego w tym domu dwójznacznem i zależnem było. Zresztą, takich rezydentów, rozbitków fortuny salonowej, mnóstwo tułało się u nas po zamożniejszych domach, a i dziś nawet, choć już bez pudru i artemizy, tułają się oni jeszcze... Owóż, niech p. Damse na właściwem sobie polu rozwija talent, którego mu nie zaprzeczamy, a który nawet zjednał mu już widoczną sympatję widzów, lecz niech zostawi w pokoju Papkina, któremu radzilibyśmy sprawić nowy kostjum, mniej podszarzany.

Nie cofamy raz wyrażonego zdania, że dublowanie ról, większych nawet, przez młodsze pokolenie artystów, pożytecznem jest dla rozwoju sceny—lecz role takie powinny być rozdawane z uwzględnieniem wrodzonych zdolności artystów, którzy zazwyczaj, do jednego rodzaju, specjalniej usposobieni bywają.

Sam tylko Panczykowski, w roli marszałka Dyndalskiego, stoi jak posąg przeszłości, wykuty dłutem mistrza. Gra jego w tej dziwacznej, bo prawie milczącej roli, jest arcy-znakomitą! Każdy gest, każde poruszenie twarzy, przekonywają, do jakiego stopnia znakomity artysta może wystudjować powierzony mu charakter i wcielić się weń duszą i ciałem. Ale też Panczykowski należy do starej szkoły artystów, którzy sztukę swoją i powołanie, uważają za główny cel życia i wszystkie siły poświęcają scenie, która jest dla nich świątynią pracy i sławy.

Drugie z kolei przedstawienie „Violetty" przez artystów tutejszych, było nowym dla nich tryumfem. Publiczność napełniwszy całą salę — grzmotem oklasków wyraziła im swój zapał. Sam tylko finał trzeciego aktu, nie udał się tak dobrze jak za pierwszym razem; zaszła tam jakaś pomyłka, której badać nie chcemy—poprawiono ją wszakże i w dalszym ciągu wszystko już poszło wybornie. Filleborn, Kwiecińska i Köhler, okrywani oklaskami i przywoływani ciągle, zaświadczyli raz jeszcze, że opera nasza ma przed sobą przyszłość, byleby jej rozwojem zająć się gorliwie chciano. Przy tej sposobności — wyrazić musimy wdzięczność pp. Quattriniemu i Matuszyńskiemu, pierwszemu za dostarczenie szkole tutejszej takich uczniów jak Filleborn i Kwiecińska; drugiemu za gorliwość z jaką stara się ratować i podtrzymywać chwiejącą się operę naszą, wzmacniając jej repertuar ubogi.

Taniec z kastanjetami w akcie trzecim, i tym razem, na żądanie rozentuzjazmowanych widzów, powtórzyć musiano; bo też istotnie taniec ten należy do najszczęśliwszych fragmentów choreograficznych. Za ułożenie ich na scenę tutejszą, należy się słuszne uznanie dyrektorowi baletu Romanowi Turczynowiczowi, któremu też dzisiaj, jako w rocznicę ukończenia 35-letniej służby, całe grono artystów teatru złożyło w upominku pierścień i obraz okryty z jednej strony, portretami fotograficznemi wszystkich artystów i całego składu teatru wraz z Dyrekcją i jej Prezesem; z drugiej zaś, symbolami choreograficznych prac i zasług Turczynowicza.

Przed ofiarowaniem szanownemu jubilatowi tych darów—Aloizy Żółkowski odczytał mu mowę powinszowalną w imieniu wszystkich kolegów i koleżanek, a Juljan Dobrski doręczył pierścień złoty. *Al.*

* (Adres do papieża). Korespondent rzymski *Czasu* podnosi tę okoliczność, że półurzędowa *Correspondencia di Roma* nazywa księdza Waluszaka „jednym z najgorliwszych duchownych w cesarstwie austrjackiem”. Z tegoż samego organu dworu rzymskiego okazuje się, że adres galicyjski bardzo się podobał w Castel-Gandolfo. Wiadomo, że ojciec św. przywiązuje wielką wagę do adresów, zwłaszcza jeżeli takowe są zręcznie zredagowane i dotyczą kwestij politycznych. Rzym przywiązuje wielką ważność do dobrowolnych podpisów i ofiar ze strony wiernych.— Z wiarogodnego źródła zapewniają nas, że podana przez *Wanderera*, w depeszy telegraficznej, treść breve będącego odpowiedzią na adres (który to telegram powtórzyły rozmaite pisma, a w tej liczbie niektóre polskie), jest czysto zmyślona. Ksiądz Waluszak nie otrzymał bynajmniej takiego breve. Wzięto zapewne listy przysłane z Rzymu za breve; listy te mają charakter całkiem poufny i obejmują może jedynie zapowiedź tego, co *Wanderer* podaje jako fakt dokonany. Sądzimy, że w razie otrzymania odpowiedzi, będziemy w stanie podać jej osnowę. *(Krak. Z.)*

* (Pożary.) Korespondent z nad Seretu do *Gaz. Nar.* donosi znowu o pożarze w Pielawie, który zniszczył prawie wszystkie zabudowania dworskie. Korespondent pomieniony powiada, że coraz częściej wydarzające się pożary, w połączeniu z niepokojącemi pogłoskami o przyszłych pożarach, z usiłowaniami podpalania tu i owdzie, oraz z tą okolicznością, że w niektórych miejscowościach schwytano ludzi podejrzanych, w innych zaś widziano nieznane indywidua uciekające przy wybuchu ognia — że wszystko to coraz bardzie trwoży umysły i utwierdza w przekonaniu, że podobne pożary nie wydarzają się przypadkowo, lecz są dziełem zbrodniczej ręki. Niedawno ogień podłożony był po dwakroć w Romaszówce i Czortkowie.

* (Żydzi u żniwa.) *Gaz. Nar.* podaje wiadomość, że we wsi Ordowie, na skutek starań tamecznego właściciela, przeszło 20 żydów z poblizkiego miasteczka wynajęło się do wiązania snopów, na wstyd sąsiednim włościanom, którzy zgłosili się w nader małej liczbie do robót na polach dominialnych; tegoroczne zboża w Galicji, w ogóle piękne, nie mogą być wczas zebrane, skutkiem czego porosło ziarno, które ostatnie deszcze zastały jeszcze w polu.

* (Jedwabnictwo). Wystawa płodów jedwabnictwa w Brzeżanach powiodła się nadspodzianie.

* (Browar w Tęczynku). *Czas* donosi, że wzorowy browar w Tęczynku, na skutek coraz większego odbytu (prusacy ze Szlązka i z samego nawet Wrocławia robią tam liczne obstalunki), buduje nowe piwnice na skład piwa, które wywożone będzie do Niemiec. (Życzyćby należało, ażeby Warszawa także miała zkąd zaopatrywać się w dobre zwyczajne piwo. *P. R.)*

* (Teatr w Krakowie). Hr. Adam Skorupka wrócił do Krakowa ze swej podróży do Warszawy, dokąd jeździł w interesie teatru polskiego w Krakowie. Powiadają, że znany kompozytor Duniecki, którego operetka „Paziowie królowej Marysieńki”, przedstawioną została niedawno z wielkiem powodzeniem na teatrze lwowskiem, przyrzekł teatrowi krakowskiemu swe spółdziałanie. *(Krak. Z.)*

* (Dobra Źrenickie.) Co do sprzedanych niedawno dóbr Źrenickich, położonych w powiecie środzkim, otrzymaliśmy z kompetentnego źródła następujące szczegóły: Błędnie donosiła *Bromb. Z.*, że dobra te skarb pruski sprzedał poprzednio rodzinie Dąbrowskich; Napoleon I podarował za księztwa warszawskiego jenerałowi Dąbrowskiemu tak pomienione dobra, jak i liczne inne majątki rządowe, położone w okręgach środzkim i pyzdrskim, którą to dotację rząd pruski później zatwierdził. *(Pos. Z.)*

Ameryka.

* (Stosunki Stanów Zjednoczonych z Meksykiem). Depesza telegraficzna z Nowego Jorku z d. 4-go sierpnia donosi, że w dniu tym daną była w tem mieście uczta na cześć jenerała juarystowskiego Ortegi, podczas której odczytany został list jenerała związkowego Sheridana, dowodzącego nad Rio-Grande, treści następującej: „Daremne będą „nasze usiłowania, by od spraw meksykańskich zdala „się trzymać. Obowiązkiem naszym jest nadać stały „rząd tej rzeczypospolitej. Dopiero za uskutecznie„niem tego dzieła, bunt u nas stanowczo uśmierzonym „zostanie. Przybycie Maksymiljana było jednym z e„pizodów tego buntu; upadek tegoż pociągnąć musi „zarazem upadek Maksymiljana; wielu z jego meksy„kańskich żołnierzy rzuci broń w chwili gdy przekro„czymy Rio-Grande.” Jakkolwiek wiadomości przy-
chodzące z granicy meksykańskiej odznaczają się nie-
dokładnością i przesadą, przyznać potrzeba, że cała
uwaga publiczności Stanów Zjednoczonych obrócona
jest ku Rio-Grande. Rzeczą jest niewątpliwą, że wię-
kszość ludu amerykańskiego chętnieby się na tę woj-
nę zgodziła. Kto tylko był stronnikiem rządu podczas
wojny domowej, nienawidzi francuzów i niczego bar-
dziej nie pragnie, jak wysłać wojsko amerykańskie
dla wypędzenia francuzów z Meksyku. Stronnicy zaś
południa sympatyzują z Maksymiljanem i zapewniają,
że gdy tylko neutralność zachowaną będzie, Juarez
upaść musi; a ponieważ taki rezultat jest bardzo
prawdopodobny, stronnicy jego wszelkich używają
sprężyn, by wywrzeć nacisk na rząd wyszyngtoński,
aby, jeżeli nie czynną pomoc, to przynajmniej taki na-
dał obrót sprawom nad Rio-Grande, by większa część
armji Maksymiljana tamże trzymaną była w szachu.
Dotąd, tak prezydent Johnson jak i cesarz Maksymi-
ljan żadnych nie zaniedbują środków, celem utrzyma-
nia neutralności i zapobieżenia starciu, które przy
panującej nienawiści pomiędzy francuzami i ameryka-
nami, łatwo miejsce mieć może. Wszelkie komunika-
cje pomiędzy temi wojskami są wzbronione. Amery-
kanie obsadzili Rio Grande od Brownsville aż do uj-
ścia. Francuzi trzymają brzeg przeciwny; linje pikiet
w niektórych miejscach tylko o 40 kroków są od
siebie odległe. Francuzi w tych stronach mają do
18,000, a amerykanie 17,000; większe siły pod do-
wództwem jenerała Weitzel, wkrótce są spodziewane.
(Times.)

* (Rozpuszczenie armji). Depesza prywatna z Nowego Jorku z dnia 5-go sierpnia donosi, że minister wojny, p. Stanton, wydał rozkaz władzom w Teksas uwolnienia, o ile się da, wszystkich ochotników. *(Le Mon. Un.)*

* (Rokosz w rzeczyp. Ekwador). O ro-
koszu tym, który wybuchł niedawno, lecz wkrótce zo-
stał uśmierzony, podawane są następujące ciekawe
szczegóły. Rokoszanie zabrali sześć parostatków,
stanowiących całą flotę rzeczypospolitej i stojących
na kotwicy w porcie Guayaquil. Następnie rokosza-
nie udali się na tych statkach na wyspy Gulapagos
i pozostawili prezydenta Moreno w jak najtrudniej-
szem położeniu. Lecz p. Moreno jest człowiekiem e-
nergicznym i umiejącym sobie poradzić. Spostrzegł
on ze swych okien na oceanie Spokojnym parostatek
angielski *Talca*, należący do towarzystwa żeglugi,
który rokoszanie zrewidowali dokładnie i uznali za
neutralny. Prezydent powziął natychmiast postano-
wienie; pomieniony statek aagielski, zbudowany z że-
laza, miał go ocalić, co nie znaczy wszakże, ażeby
miał zamiar ratować się ucieczką. Zgromadził on
naprędce dwie kompanje piechoty, wszedł bez cere-
monji na pokład statku angielskiego, który objął w
imieniu rządu w swe posiadanie na zasadzie starego
prawa *jus augustae*, z którego pisarz zrobił mu na-
prędce uwierzytelniony wyciąg, i objąwszy sam do-
wództwo, popłynął w kierunku w którym pożeglowali
rokoszanie. Ujrzawszy eskadrę nieprzyjacielską, pre-
zydent naśladował taktykę, której *Mérimac* trzymał
się pod Hampton-Road i którą brazylijczycy powtó-
rzyli na rzece Parana; natarł on całą siłą pary na
statek *Guga*, który stał na krańcu linji bojowej, ata-
kował takowy z boku i zatopił. Pomimo silnego o-
gnia dawanego z pozostałych statków do śmiałego
napastnika, Morena odebrał wszystkie statki jeden po
drugim, poobsadzał je swą piechotą i spotkawszy nie-
wielki opór, odniósł zupełne zwycięztwo. Rokosza-
nie potracili głowy i rzucili się do wody, ażeby do-
stać się wpław na ląd. Cała walka trwała zaledwie
godzinę. Następnego rana prezydent wrócił z odzy-
skaną flotą do portu Guayaquil, gdzie oddał kapita-
nowi angielskiemu jego parostatek i doręczył mu
20,000 fun. ster. wynagrodzenia. Kapitan angielski
wystąpił z protestem przeciw zabraniu przemocą jego
parostatku, lecz wziął pieniądze do kieszeni. *(Nordd. A. Z.)*

Austrja.

* (Porozumienie się stronnictw). Stronnictwa liberalne i tak zwane starokonserwatywne w Węgrzech porozumiały się z sobą pod tym względem, że nie będą stawiać żadnych przeszkód, zdolnych opóźnić zwołanie legalnego sejmu, i że przystaną do owej chwili na wszelkie możebne do przyjęcia warunki zgromadzenia się sejmu; dopiero po otwarciu posiedzeń sejmu, ma wyjść na jaw otwarcie zdanie kraju, przyczem także stronnictwa zmierzą swe siły. Pisma wiedeńskie pochwalają to ze wszech miar roztropne postanowienie, z którego okazuje się wszakże, że nowy gabinet natrafi na wielkie przeszkody w praktycznem usiłowaniu dojścia do pojednania. *(Nordd. A. Z.)*.

* (Odwołanie Halbhubera). W kołach dobrze poinformowanych mówią napewno o odwołaniu z księztw p. Halbhubera, i naznaczeniu nawet następcy na jego miejsce, którym ma być dotychczasowy poseł austrjacki w Monachjum hr. Bloome, ten sam, który propozycje pojednawcze austrjackie woził po kilkakroć z Wiednia do Gastein. Hrabia Bloome jest synem hr. Bloome-Salzan z Holsztynji. Z innej strony mówią o zastąpieniu p. Zedlitza przez prezydenta rejencji w Kolonji, Möllera. *(Patr. Z.)*

* (Otrucie). W Padwie zgromadzi się 21 b. m. komisja mięszana, dla zbadania, czy Pietro Perego, zmarły w tak młodym wieku utalentowany b. redaktor *Gaz. di Verona*, został otruty lub nie. Wydobyto Pietra Perego po raz piąty z grobu i znowu przekonano się, że ciało jego nie ma na sobie najmniejszych śladów zepsucia. Wyprowadzają ztąd wniosek, że został on otruty i opinję podobną dała już poprzednio komisja zgromadzona w Weronie. Komisja ta wynurzyła przekonanie, że Perego zmarł skutkiem picia wina zaprawnego kwiatem *Latubana*, która to roślina rośnie w okolicach Werony; po napiciu się 4 do 5 razy wina w ten sposób zaprawionego, następuje śmierć. Dowiedzionem już zostało, że Perego pił takie wino w handlu mającym złą renomę, którego właścicielka otrzymała kilka butelek tego wina od pewnego agitatora, nie należącego wcale do liczby italianissimi. Pierwsza komisja wynurzyła przekonanie, że Perego zmarł na skutek nadmiernego używania silnych trunków. *(Krak. Z.)*.

Azja.

* (Wojna w Butanie.—Chiny.—Borneo). Podług ostatnich wiadomości z Kalkuty, stan zdrowia wojsk angielskich w Butanie, jest ciągle zły.—Na wodach chińskich korsarstwo przybiera coraz większe rozmiary; na północy Chin, mianowicie w prowincjach Schantung i Pechili, powstanie coraz bardziej się wzmaga.—Holendrzy stoczyli znowu na wyspie Borneo kilka bitew, w których odnieśli zwycięztwo nad krajowcami. *(Nordd. A. Z.)*.

* (Powstanie w Chinach). Rokoszanie zagrażają Pekinowi. Wojska cesarskie, w liczbie 7,000, odpłynęły na statkach z Szangai do Tientsinu dla działania przeciw przewódcy rokoszan Niensej'owi. Powiadają, że ten ostatni kazał zrabować miasto Tschu-fu-sein. Władze Pekinu upraszają o przysłanie im kilku oficerów angielskich. Były partyzant pułkownik Burgevine siedzi w Futscho w więzieniu. Mandarynowie, którzy go trzymają pod strażą, nie chcą przychylić się do żądania konsula amerykańskiego, który dopomina się o uwolnienie go. *(Tamże.)*

Hiszpanja.

* (Intrygi klerykalne). P. Tenorio, sekretarz prywatny królowej Izabelli i najsilniejsza podpora stronnictwa klerykalnego, udał się, jak donosiliśmy, do jej królewskiej mości, wbrew przyrzeczeniom danym poprzednio marszałkowi O'Donnell. Jak skoro p. Tenorio przybył do Zarauz, marszałek posłał dwom ministrom, znajdującym się przy dworze królewskim, telegram, którym uprasza ich, ażeby przełożyli królowej o nieodwołalnem jego postanowieniu podania się do dymisji w razie gdyby p. Tenorio nie otrzymał rozkazu usunięcia się od zajmowanych przez niego obowiązków. Królowa miała przyrzec, że uczyni zadość życzeniu marszałka O'Donnella; zdaje się atoli że w końcu ministerstwo upadnie na skutek intryg klerykalnych, które usiłują zawładnąć umysłem królowej i z któremi gabinet, sądząc z przykładu, który przytoczyliśmy, musi staczać codzienne walki, w których odnosi jedynie chwilowe zwycięztwa. *(Nord.)*

* (Majątek duchowieństwa). Podług obrachunku pewnej osoby dobrze poinformowanej, wartość dóbr duchownych, które powinny być odebrane, wynosi około półtrzecia miliarda realów. *(Epoca)*.

Francja.

* (Uroczystość 15 sierpnia) obchodzoną była we Francji w zwykły sposób; nadzwyczajne mnóstwo mieszkańców z prowincij i cudzoziemców przybyło do Paryża na świetne uroczystości, jakie miewają tam zwykle miejsce w tym dniu; na nieszczeście, pogoda nie sprzyjała tym uroczystościom. *(Nord.)*

* (Założenie szkoły w Cluny). W okólniku wydanym do prefektów, a ogłoszonym w *Monitorze*, minister oświecenia publicznego wypowiada chęć założenia w Cluny, w dawnem opactwie benedyktynów, szkoły nauczycieli w celu wydoskonalenia potrzebnej liczby nauczycieli dla szkół specjalnych. *(J. des Déb.)*.

Turcja.

* (Cholera. Wystawa.) Podług listów z Konstantynopola z 3 b.m., cholera srożyła się jeszcze tam dość silnie. Dnia poprzedniego zmarło 384 osób. Wszelkie interesa handlowe są w zawieszeniu.—Porta mianowała komisję na wystawę powszechną w Paryżu w r. 1867. *(La Patr.)*

Włochy.

* (Więźniowie polityczni). *Osservatore romano* zbija oskarżenia *Siecle'a*, utrzymującego, że rząd papiezki trzyma czternastu więźniów politycznych w ciasnych i wilgotnych więzieniach, całkiem pozbawionych powietrza. Pomienione pismo rzymskie oświadcza, że więźniowie ci trzymani są nie za przewinienia polityczne, lecz za przestępstwa których dopuścili się dla powodów politycznych; że więzienie, w którem znajdują się, nie jest ani wilgotne, ani ciasne, ani pozbawione powietrza; trzymano dawniej po 60 więźniów w temże więzieniu, mającem 6 okien. Rząd papiezki odwołuje się do świadectwa oficerów załogi francuzkiej w Civita-Vecchia, którzy mieli sposobność zwiedzania tego więzienia.

* (Pojednanie się z duchowieństwem). Wypowiadając zdanie z powodu korespondencji z Florencji, zamieszczonej w *Monitorze*, że rząd włoski nie powinien zbyt wielkiej pokładać wiary w pojednanie mniej lub więcej szczere z stronnictwem klerykalnem, nie sądziliśmy za rzecz konieczną przytaczać zaraz dla potwierdzenia naszych spostrzeżeń donioślejszych przykładów. *Le Monde* potwierdza dziś to samo z otwartością, którą mu należy przyznać. *(J. des Déb.)*

* (Ofiara na Ankonę). Król, przychodząc w pomoc mieszkańcom Ankony, ofiarował na ten cel znaczną sumę, którą przesłał do rozporządzenia magistratowi tegoż miasta. *(Nazione.)*

* (Ksiądz Liszt) ma otrzymać, jak piszą z Rzymu, tytuł monsignora. *(Krak. Z.)*

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Zürich, 15 sierpnia 1865.

Sąd przeciw Malukiewiczowi Michałowi podejrzanemu o korespondowanie do Dziennika Warszawskiego.

Po ukończonym sądzie przeciw Skoraczewskiemu, towarzystwo bratniej pomocy rzuciło podejrzenie na Malukiewicza b. oficera ruskiego wojska, że tenże jest korespondentem Dziennika Warszawskiego. Podejrzenia oparte na tem, że Malukiewicz jest kuzynem, bratem czy swatem Aleksandra Niewiarowskiego, że prenumeruje Dziennik Warszawski i że propagował podpisanie adresu do Najjaśniejszego Pana. O podejrzeniu tem dowiedział się Malukiewicz, nic go to jednak nie obchodziło.

Dnia 5 b. m. w sobotę, kiedy wielu emigrantów znajdowało się w Zürcherhof po obiedzie, kiedy rozmawiano o korespondencjach podawanych do Dziennika Warszawskiego z Zürichu, Malukiewicz odezwał się, że wszystko cokolwiek było dotąd w Dzienniku zamieszczone jest prawdą — za co nazwany został przez kupca Pawłowskiego szpiegiem moskiewskim i korespondentem Dziennika Warszawskiogo. Malukiewicz najspokojniej odpowiedział mu na to: „Usłyszeć z ust takiego złodzieja i łajdaka, jak ty mój panie, obelgę, nie uważam za żadne dla siebie ubliżenie," i wyszedł. Po jego wyjściu Pawłoski upewnił obecnych, iż jest przekonany, że Malukiewicz jest korespondentem i że w potrzebie gotów jest udowodnić mu to nawet. Emigracja nasza przyzwyczajona do burd i bijatyk przy każdej sposobności, spokojne zachowanie się Malukiewicza i jego wyjście, uważała za potwierdzenie uczynionego mu publicznie przez Pawłowskiego zarzutu. Uznano zatem ogólnie, że Malukiewicz pisze korespondencje.

Znajdujący się podówczas w szynku Landowski i Szczaniecki, uradzili wraz z innymi, że Malukiewicza trzeba aresztować i dopełnić rewizji w jego mieszkaniu. Zachodziły jednak trudności czy Mal. zezwoli na to dobrowolnie, lub, czy nie dopuści się jakiego gwałtu na którym z przybyłych do jego mieszkania i wreszcie czy władza tutejsza dowiedziawszy się o tem nie zechce później dochodzić podobnej samowoli. Ułożono zatem przeczekać pare godzin i wieczorem w kilkunastu uzbrojonych pałkami napaść Maluk. w jego mieszkaniu. Tymczasowo zaś wysłano dwóch byłych żandarmów wieszających, Filichowskiego i Pieniążka, dla śledzenia Malukiewicza.

Wieczorem o naznaczonej godzinie, banda złożona blisko ze 30 łotrów uzbrojonych w kije, z Landowskim i Szczanieckim na czele, wpadła do mieszkania Malukiewicza. Malukiewicz widząc przemoc i znając przybyłych jako zdolnych do każdej nikczemności, nie stawił żadnego oporu; — nie chciał zresztą wywoływać skandalu przed ludźmi u których mieszkał. Dopełniono zatem przy nim i w jego pokoju rewizję, zabrano mu wszystkie listy i papiery i uwiadomiono, że jest aresztowany na mocy upoważnienia dyrektora policji, że ma zostawać pod ciągłym nadzorem aż do ukończenia śledztwa i procesu. Wymogli nadto na nim słowo honoru, że się do żadnych gwałtownych środków w czasie zostawania pod aresztem nie posunie—i zostawiwszy mu na straży dwóch drabów uzbrojonych w pałki, trzy razy na dobę luzowanych, wyszli zająć się ustanowieniem sądu.

Tego samego jeszcze wieczora odbyła się narada w celu obrania sędziów. Ponieważ łotry (wszyscy prawie z tow. brat. pom.) poznali po niewczasie, że mogą być odpowiedzialni za napaść i samowolę, postanowili winę swoją podzielić z tow. kasy oszczędności. W tym celu wezwano na sędziów dwóch członków z tego towarzystwa. Giller obawiając się, żeby tow. brat. pom. dla zupełnego oczyszczenia z zarzutu Skoraczewskiego, nie potępiło bez dowodów Malukiewicza, przystał na wydelegowanie dwóch członków do składu sądu, to jest Dobieckiego i Żukowskiego. Towarzystwo zaś bratniej pomocy wydelegowało Kamińskiego i Bednarskiego. Chodziło jeszcze o członka towarzystwa dobroczynności i nienależącego do towarzystw. Towarzystwo Dobroczynności wydelegowało od siebie Księżopolskiego. Szczaniecki zaś, który z powodu zamierzonego wyjazdu na pisarza do Niemiec wykreślił się ze stowarzyszeń, reprezentował tych, którzy do żadnego stowarzyszenia nie należą.

Dnia 6 t. j. w niedzielę, sąd po rozpatrzeniu zabranych Malukiewiczowi papierów i zażądaniu od Pawłowskiego piśmiennego oskarżenia, udał się do mieszkania Maluk. z zapytaniem czy się zgadza na sąd publiczny lub przeciwnie. „Małpujcie publicznie," odpowiedział Malukiewicz. Oznaczono więc posiedzenie publiczne na następny dzień t. j. d. 7 w poniedziałek o godzinie 6-ej wieczorem, w mieszkaniu Żukowskiego na 2 piętrze.

Przed rozpoczęciem sądu, w poniedziałek rano, ex lokaj Różycki (który przed kilku miesiącami został w ajencji przez Malukiewicza wypoliczkowany przy biórku) nadesłał sądowi list, w którym donosi, *że posiada* przeciw Mal. dowody jako tenże koresponduje do Dziennika Warszawskiego—w końcu jednak listu nadmienia, że dowody te *spodziewa się zebrać dopiero* i dla tego natychmiast wyjeżdża do Genewy i Bern.

Wieczorem tego dnia sprowadzono Maluk. i sąd rozpoczął posiedzenie w obec zebranych członków różnych stowarzyszeń. Przedewszystkiem ustanowiono obrońców i prezydującego. Na obrońców przeznaczono Godlewskiego i Piegłowskiego, celujących olbrzymią budową ciała w całej tutejszej emigracji. Prezydującym obrano Szczanieckiego, przed którym w miejscu dzwonka postawiono pudło od cygar i kawałek drewna. Następnie przystąpiono do zbadania skarżącego Pawłowskiego i odczytania niektórych listów Malukiewicza.

Zapytany Pawłowski, na jakich danych ugruntował oskarżenie, że Malukiewicz jest wyjawicielem brudów emigracji, oświadczył:

Że oddawna miał na Malukiewicza podejrzenie z powodu pokrewieństwa jego z A. Niewiarowskim i stosunków z Sokulskim i Sulińskim byłymi studentami akademji med. w Warszawie, którzy z nim w roku zeszłym propagowali podanie adresu od emigracji do Najjaśniejszego Pana—oraz zachwalania i potwierdzania wiadomości w Dzienniku Warszawskim zamieszczanych. Podawane w korespondencjach do Dziennika niektóre fakta, o których tylko Mal. wiedział, utwierdziły go w przekonaniu, że nie kto inny tylko Mal. jest korespondentem. Dalej twierdzi Pawłowski, że nikt prócz Mal. nie wiedział, że panna Amelja była zamkniętą w domu moralnej poprawy i ztamtąd uciekła; że z żoną swoją po brutalsku się obchodził i z nią nie żył (śmiech ogólny); że się razem ze swą siostrą zjechał w Dreznie i fałszował pieczęcie dla wydarcia niemcowi pieniędzy, które komuś miał podobno zwrócić Pawłowski; wszystko to jednak było w Dzienniku zamieszczone; że Gillerowi dał 100 fran., tylko Mal. o tem wiedział, gdyż zasięgał jego rady przed wyjazdem do Bendlikonu, zaraz jednak w korespondencji następnego dnia datowanej jest o tem wzmianka. Wreszcie co do Zameczka i teraźniejszej jego żony—w Zürichu tylko Maluk. wiedział o wszystkich ich łotrostwach najdokładniej, a głównie o podróży z Krakowa do Wiednia, dokąd Maluk. był także delegowany w pomoc komisarzowi narodowemu dla odebrania im skradzionych pieniędzy—dalej co do Milewskiego, ten przyszedł do sklepu Pawłowskiego i przy nim i Maluk. d. 16 lipca przeklinał towarzystwa; o tem zaraz w korespondencji dnia 17 t. m. jest powiedziane. W końcu, że tylko Malukiewicz znający jeszcze w Warszawie z bliska pannę Amelję, nazywa ją Amelką i Anielką—oba te imiona są zamieszczone w Dzienniku. Słowem, że wszystko cokolwiek było z Mal. mówione lub o czem tenże wiedział, wszystko było zaraz wkrótce podane do Dziennika Warszawskiego.

Na uczynione zarzuty Malukiewicz oświadczył:

że o złodziejstwach i łotrostwach tak Pawłowskiego jako i Zameczka cała emigracja wie oddawna, gdyż o to publiczne skargi na obydwu były do ajencji wnoszone;—na Pawłowskiego podawał Botwiński doniesienie szczegółowe na piśmie co do fałszowania pieczęci i odebrania od niemca pieniędzy; że panna Amelja była i jest złego prowadzenia, także nie jest tajemnicą. Co zaś do Milewskiego, ten po oćwiczeniu go przez swych kolegów, trąbił każdemu o wykreśleniu go z towarzystw i publicznie chodząc po mieście przeklinał wszystkie towarzystwa, za co nawet chciano mu powtórnie sprawić baserunek; nie mówił więc tego w sekrecie, jak to Pawłowski utrzymuje.

Co do układów z Gillerem i zapłacenia 100 fr. za artykuły do gazet, temu Maluk. zaprzeczył jakoby wiedział.

Po skończeniu badania przystąpiono do odczytania listów—głównie dwa zwróciły uwagę sędziów. W pierwszym pisanym przez Sokulskiego powiedziano: „jak „tylko otrzymaniem stopnia (Sokulski uczęszcza na „wydz. med. w Bern) zapewnię sobie jaki taki kawa„łek chleba, postaram się ważniejsze brudy o naszych „patrjotach wykopać i światu ogłosić aniżeli są te, „które się do Dziennika Warszawskiego podają"..i t. d. W drugim liście pisze Suliński: „winszuję ci kochany „Michale, że bez trudów masz zapewnione do śmierci „utrzymanie"...

Zapytany Mal. co by za znaczenie miała treść tych listów, odpowiedział, że co do pierwszego nie wie nic o zamiarach Sokulskiego—co zaś do drugiego oświadczył: że donosił Sulińskiemu o uzyskaniu wsparcia z komitetu szwajcarskiego z powodu ran, które sądził, że do śmierci pobierać będzie, dla tego podobną od niego otrzymał odpowiedź.

Ponieważ ex lokaj b. naczelnik miasta Trzemeszna Różycki, wyjechał w celu zebrania przeciw Maluk. dowodów, sąd więc posiedzenie na tem ukończył; ostateczne zaś publiczne posiedzenie i zawyrokowanie odłożył do dnia 13 b. m. Sami zaś sędziowie w celu wydania niektórych w tej sprawie zarządzeń uchwalili posiedzenie dnia 9 t. m.

W czasie trwania całego posiedzenia, z powodu różnych przeciwnych sobie korporacij razem zgromadzonych (z których niektórzy byli pijani), krzyki i kłótnie były nie do opisania; pudło prezesa zostało w drobne kawałki potrzaskane. Była partja przeciw i za Malukiewieczem;—jedni utrzymywali, że obejście się z Malukiewiczem jest podłe i nikczemne, drudzy byli przeciwnego zdania.

Dopóki trwało posiedzenie, ograniczano się na kłótni, kiedy się jednak posiedzenie skończyło i sędzia Księżopolski zrobił wniosek, żeby Malukiewicza uwolnić z pod obserwacji, Bednarski odezwał się na to: że zapewne wnoszący instancję został za to przez Maluczkiewicza dobrze wynagrodzony. Księżopolski uniesiony gniewem, uczęstował Bednarskiego policzkiem;—powstało ogólne zamięszanie i bitwa. Księżopolskiego porwali obrońcy i cisnęli ze schodów, skutkiem czego wywichnął lewą rękę w łokciu.

Kiedy jaki taki ład nastąpił, sędzia Żukowski wystąpił także z propozycją uwolnienia Malukiewicza na słowo honoru, większość się jednak nie zgodziła na to, i Maluczkiewicz pozostał cały tydzień, to jest do 13-go pod strażą.

Z powodu zrządzonej awantury i ciasnego lokalu w domu, w którym Żukowski mieszka, drugie posiedzenie publiczne, o którem w następnej korespondencji doniosę, odbyło się w kawiarni *„du Nord,"* w tem samem miejscu, gdzie był sąd na Skoraczewskiego.

θ

Paryż, 14 sierpnia.

Paryż się cieszy, Czartoryszczyki płaczą.—Nabożeństwa w Assomption.—Książę Władysław zwija dwór i opuszcza Paryż.—Ajencja w Konstantynopolu, pułkownik Jordan i t. d.

Swiat sprzecznościami żyje, i tak, kiedy na ulicach Paryża ruch jest podwójny, liczba mieszkańców stałych cudzoziemcami i prowincjonalistami zwiększona; kiedy wszystkie domy ubrane są w różnokolorowe chorągwie, weneckie latarnie i rusztowania do illuminacji; kiedy nawet ubodzy, korzystając z prawa wolności żebrania w święto cesarskie, cieszą się na słońcu jak za starych czasów, gdy dziady stanowiły korporacje na wyspie Ś-go Ludwika;—w stolicy Czartoryskich, twarze dworzan, sług i przyjaciół, oblekły się chmurą, nieudanego w tym razie smutku.

Smutek ten, rozprzestrzenia się po całym Paryżu, gdzie tylko mieszkają Czartoryszczycy, w Assomption odbyło się nawet uroczyste nabożeństwo, w celu przebłagania zagniewanego Boga, który za bezbożzność polską, natchnął księcia Władysława, myślą, która raz wykonana, zadać może cios ostatni sprawie naszej.

Konferencja Ś-go Kazimierza, leżała także krzyżem przeszłej niedzieli, w kościele St. Germain l'Auxerrois, modląc się o odwrócenie kary Bożej, jaka zawisła nad Polską; lecz czy łzy i pobożne westchnienia Kalinki, a modły ojca Jełowickiego, odwrócą od nas grożące nam nieszczęście,—o tem wątpimy; kielich bowiem nieprawości naszych został przepełniony.

Tak, ks. Czartoryski zwija swój dwór, wyprzedaje

się, rzeczy koronne wysyła do Sieniawy, do której sam wkrótce, raz na zawsze pośpieszy, by za przykładem Horacego, dumać w wiejskiem zaciszu, nad znikomemi wielkościami tego świata.

Nowina ta sprawiła tu większe wrażenie aniżeli wojna wschodnia, aniżeli abdykacja księcia Witolda na rzecz ks. Władysława, aniżeli nawet ostatnie powstanie. Ztąd to taki smutek i bolesne zadziwienie w emigracji.

Któż nas teraz będzie protegował w dyplomatycznych kancelarjach Europy, powiadają jedni?—Kto będzie zbierał składki, utrzymywał loterje fantowe, powiadają drudzy?—Co powie wreszcie Europa, Rosja, na posłuch tej bezprzykładnej w dziejach abdykacji, szepczą z cicha trzeci?

Nie, to być nie może, odzywają się głowy gorące, skore do rokoszu, a od czegóż książe Witold, wszak to on jest prawdziwym następcą tronu,—sformujmy konfederację i ogłośmy go królem, gdyż do niego z prawa należy hotel Lambert.—Na nic się to nie przyda, odpowiadają stronnicy Władysława, gdyż my mamy zrzeczenie na piśmie księcia Witolda co do korony; dla niego Wielkie Księstwo Litewskie, jak za Jagielonów, a dla nas Polska!

Książe Władysław, zwinął także i ajencję wschodnią. Pułkownik Jordan, sprawujący urząd w Konstantynopolu, żyje dziś w Paryżu, w niełasce i z dala od hotelu Lambert, który mu nie może przebaczyć tego, że go okrył hańbą, utopieniem w 1863 r., 800 ludzi w Wiśle.

Czy ks. Władysław, wyjeżdżając do Sieniawy, sprzeda bibljotekę polską, zwinie bióro wsparć Sawickiego, zamknie szkołę wyższą na Montparnasse, a klasztor polski około Ivry, o tem jeszcze nic nie wiemy. Wątpiemy wszakże, by ks. Czartoryski sprzedawał lub zamykał zakłady, które nie z jego funduszów stanęły. Lecz negocja floty narodowej i inne tym podobne sprzedaże, każą się emigracji spodziewać wszystkiego.

Powód tego wyjazdu do Sieniawy jest nieznany; nam się jednak wydaje, że ucieczka wice króla egipskiego z Kairu nie mało wpłynęła na postanowienie ks. Władysława: jak bowiem potomek Ibraima Paszy, uciekł przed cholerą, tak znów książe emigrant, ucieka przed ziomkami, którzy za wiele dziś doń pretensji roszczą.

Wyjazdu tego, nikt z ludzi rozsądnych nie żałuje, gdyż raz przecie, hotel Lambert przestanie demoralizować i podlić nieszczęśliwą młodzież, zamieniając ją kilkofrankowem wsparciem na żebraków, lokai i szpiegów własnych braci. Z drugiej strony, książe Władysław, wyjeżdżając z Paryża, uspokoi umysły gorące czerwonej młodzieży, która jakkolwiek go nienawidziała, to wszakże pobyt tu jego, jako też ciągłe intrygi polityczne, dawały jej wiarę, w pracę, jeżeli pracą nazwać można, przygotowywanie ciągłe buntów krwawych i cięższych jak wojna niepokojów w kraju.

Wyznać tu musimy, że i dziennik nasz wiele przyczynił się do wyjazdu księcia, który nie chce już nadal stać pod razami tej *strzałki*, która go tyle razy uderzyła: zajmować dziś rolę polityczną, wręcz przeciwną narodowi, nie jest tak wygodnie, zwłaszcza wówczas, kiedy po trzydziestu z górą latach, pierwszy raz znalazło się pod surową i niemiłosierną kontrolą kraju.

Niedługo więc hotel Lambert, dawna własność jednego z dzierżawców dochodów francuzkich za Ludwika XIV, stanie pustkami, a zabłąkany w te strony polak, spoglądając na pyszne herby, z cicha pomruknie stare: *Sic transit gloria mundi.* ?

Kronika.

* (Środek przeciw kradzieżom). Ażeby zapobiedz mnożącym się kradzieżom kieszonkowym w Berlinie, policja tamtejsza, złożyła fotografje i dokładne rysopisy najniebezpieczniejszych złodziei u wielu właścicieli magazynów, a szczególnie na ulicach i miejscach na których często zdarza się tłok.

* (Teatra.) Jak w Krakowie teatr polski pod nową dyrekcją, tak samo we Lwowie teatr niemiecki mieć będzie wkrótce świetny okres. *Gaz. Nar.* donosi, że były prefekt policji p. Loreński ze Lwowa, obecnie emeryt, udał się do Wiednia i za granicę dla zaangażowania nowych artystów do komedji, dramy i opery.

* (Mord i samobójstwo). Dnia 31 lipca wydarzył się w Gnieźnie wypadek jedyny w swoim rodzaju. Tameczny nauczyciel żydowski St. zabił wystrzałem z pistoletu swego syna, który cierpiał od niejakiego czasu na pomieszanie zmysłów, i następnie sam sobie życie odebrał. Powiadają, że zostawił on list wyjaśniający powód do podobnego postąpienia; ma być w tym liście powiedziane, że nie mógł on dłużej patrzeć na nieszczęście swego syna.

* (Wypadek w Nowgorodzie). W ogrodzie publicznym miejskim dnia 22 lipca miano spalić ognie bengalskie i fajerwerk. W tym celu w suterenie pod foksalem robiono potrzebne przygotowania; od rana pięciu ludzi pracowało nad przyrządzeniem preparatów. W tem około południa przybył do foksalu woziwoda z beczką wody, który z ciekawości chciał przypatrzeć się tej robocie; wszedłszy do suteryny (z papierosem w ustach, jak powiadają niektórzy), zaledwie zbliżył się on do miejsca, gdzie była masa na race, jak nastąpiła eksplozja; wszystko co było przygotowane do fajerwerku, wyleciało w powietrze wraz z oknami i sprzętami, żadnej szyby całej nie pozostało w suterenie i w przyległej kuchni, a nawet kilka szyb wyleciało z górnego piętra. Robotnicy i woziwoda, sprawca tego nieszczęścia, lubo zdołali wybiedz z suteryny, ale okropnie pokaleczeni; jeden tylko z nich, żołnierz dymisjonowany od saperów, zapewne mający niejakie doświadczenie, lekko został oparzony, bo w chwili wybuchu legł na ziemi i pełzając dostał się za drzwi. Reszta pięciu ludzi, mocno oparzeni i pokaleczeni, odesłani zostali do szpitala, gdzie dwóch mianowicie woziwoda i jeden robotnik już zmarli; z pozostałych zaś, tylko jednego mają nadzieję uratować. *(Siew. Pocz.)*

* W dniu 6 (18) sierpnia przyjechali do Warszawy: wojenny naczelnik warszawskiego oddziału, jenerał-adjutant, baron *Korff* z Petersburga; jenerał-lejtnant inżynierji *Czetworyków* z Petersburga; jenerał-lejtnant *Orłow* z linji drogi żelaznej; jenerał-major *Den* z Radomia; pruski tajny radca *Landszytz* z zagranicy;—wyjechali: rzeczywisty tajny radca *Prjanisznikow* do Petersburga; rzeczywiści radcy stanu, *Unterberger* do Wiednia i *Kudrjawcew* do Radomia.

* *Listy niewłasciwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 18 sierpnia 1865 r. a mianowicie, pod adresem: Karol Matzner w Biale przez Bielsk, Grzegórz Onczima Clere Pamionnat Kâmmerer w Jarosławiu w cesarstwie, Szymon Krochin w Wilnie, Ludwika Wojciechowska w Kownie.

* W dniu 6 (18) sierpnia 1865 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci mężkiej 9, żeńskiej 5; *Starozakonnych*: mężkiej 8, żeńskiej 12; razem 34; zaślubieni, *Starozakonni*: Tenenbok Berek handl., z Heydenretig Sórą; Selberman Abram handl., z Hajsman Ruchlą; Fenigsztejn Kielman sub., z Najtuch Fajgą; zmarli: *Chrześcijanie*: Bem Józef lat 72 fabr. fort.; Jurczyński Aleksander lat 39 star. felcz.; Fej Juljan lat 42 sub. cukiern.; Krenko Karol lat 25 żołn. gwar.; Dunkiel Monika lat 77; Skindzel Gotlib lat 72 wyrobn.; Bielińska Teofila lat 32 żona szew.; Piotrowska Marjanna lat 18; Liszewski Jan rok 1; Roth Karolina rok 1 mies 10 cór. wyrobn.; Getter Ryszard lat 15 syn obyw; Kakitetz Józefa rok 1 cór. stelm.; Sadowska Marjanna mies. 11 cór. szew.; Gacperska Juljanna mies. 2 cór. stróża; Przybylski Szymon dni 27 wychow. dziec. Jezus.; Bobrowska Zofia dni 14 wych. dziec. Jezus; *Starozakonni*: Goldfau Judka lat 24 jubil.; Zymelmau Rafał rok 1 mies. 6; Gutmann Bolesław rok 1; Szajnman Jochwet mies. 5; Luxenburg Mordka mies. 6 syn handl; Wajntraub Szlama dni 8; Krauze bezimienna dzień 1; Narwe Zyśla mies. 4; dziecię płci żeńskiej nieżywo urodzone; dziecię płci mężkiej nieżywo urodzone; dziecię płci żeńskiej nieżywo urodzone.

Kalendarz.

W niedzielę, 20 sierpnia. — śśw. Jacka wyzn. i Bernarda op.—Słońce wsch. o godz. 4 m. 52; zach. o godz. 7 min. 14.

W poniedziałek, 21 sierpnia. — św. Joanny Fremiot wd. — Słońce wsch. o godz. 4 min. 53; zach. o godz. 7 min. 20.

Widowiska.

W Sobotę, 7 (19) sierpnia.

TEATR WIELKI. — **Orfeusz w piekle.** — (Zacznie się o godzinie 8-ej).

DOLINA SZWAJCARSKA.—Koncert B. Bilsego. — Symfonja *A.* dur (N. 7) p. Beethovena.— (Zacznie się o godz. 6-ej;—cena wejścia kop. 30, czyli złp. 2).

W Niedzielę, 8 (20) sierpnia.

TEATR WIELKI. — **Modniarki.** — (Zacznie się o godz. 8-ej).

TEATR ROZMAITOŚCI. — **Talizman.** — (Zacznie się o godz. 8-ej).

DOLINA SZWAJCARSKA. — Koncert B. Bilsego:— I. Uwertura z op. Indra p. Flotowa; Wilhelms-quadrille p. Bilsego; Warjacje na orkiestrę p. Conradiego; Powitanie lasu, kwartet na 4 waltornie p. Abta; Zaproszenie do tańca p. Webera. II. Uwertura z op. Rienzi p. Wagnera; Arja ze Stabat mater (solo na puzon) p. Rossiniego; Promotionen, walce p. Straussa; Muzykalna galerja, potpouri p. Conradiego. III. Uwertura z op. Sroka złodziej p. Rossiniego; Erlkönig, ballada p. Schuberta; Marsz-turecki p. Beethovena; Czardas p. Grossmana; Marsz koronacyjny z op. Prorok p. Meyerbeera. — (Zacznie się o godz. 6-ej;—cena wejścia z powodu *fajewerku*, kop. 30; czyli złp. 2).

W Poniedziałek, 9 (21) sierpnia.

DOLINA SZWAJCARSKA. — Koncert B. Bilsego.— I. Uwertura z op. Westalka p. Spontiniego; Glöckchön-quadrille p. Straussa; Introdukcja z op. Norma p. Belliniego; Polonez królewski p. Bilsego. II. Jaskinia Fingala p. Mendelsohna-Bartholdy; Chór i marsz z op. Tanhauser p. Wagnera; Colonnen-walce p. Straussa; Sekstet, z opery Hugonoci p. Meyerbeera. III. Uwertura z op. Raymond p. Thomasa; Allée polka p. Bilsego; Dziecię przy uśpieniu, ze scen dziecinnych p. Schumanna; Marsz Hohenzollernów p. Bilsego. — (Zacznie się o godz. 6-ej. — Cena wejścia kop. 20, czyli złp. 1 gr. 10).

W dniu 6 (18) siepnia było osób: — W teatrze Rozmaitości 400.—W Szwajcarskiej Dolinie 419.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

d. 6 (18) *sierpnia.*	o god. 6 z rana.	o god. 2 po poł.
Barometr w milimetrach	746.93	744 93
Termometr Reaum	+10°8	+ 13.°1
Stan nieba	pog.	na p. pog.

Największe ciepło + 16°3 R. Najmniejsze ciepło + 10.2 R.
Z rana 7 (19) sierpnia + 10.°4 R. ciepła.

Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 5.

Ceny targowe.

dnia 6 (18) *sierpnia.*

Rodzaj produktów	Korzec od — do ruble srebrne i kopiejki			
Pszenica. Waga 240—242 f.	5	25	6	60
Żyto „ 230— — f.	4	5	4	20
Jęczmień	—	—	2	40
Owies	1	95	2	10
Groch polny	4	—	4	50
Kartofle	—	—	1	80

Pud siana k. 35 do k. 40. Pud słom. od k. 20 do k. 22 1/2.
Dowozy: Pszenicy 650; Żyta 50; Jęczmienia 80; Owsa 300 kor.
Wiadro okowity od rs. 3 k. 13 3/4 do rs. 3 k. 18 1/2
Garniec „ od rs 1 k. 2 1/2 do rs. 1 kop. 4.
Wymierzono w Urzędzie Kons. wiader 1371.

KURSA TELEGRAFICZNE

Petersburg d. 6 (18) Sierpnia 1865 r.

z Petersburga.	za rubel srebrny		
Weksle na Londyn 3 mies.	31 7/8	9/16	5/8
„ Hamburg 3 „	28 3/4	9/16	5/8
„ Amsterdam 3 „	158 1/4	158	—
„ Paryż 3 „	334	333	333 1/2
„ Berlin 15 dni za 100 R.	—	—	—
5. Pożyczki Stieglitza	—	—	—
6. „ „	—	—	—
7. „ Rothschilda	—	—	—
5% Bilety Bankowe	—	92	92 3/8
Akcje Wielk. Tow. dróg żel. za 125 R.	—	—	122 1/4
Obligacje „ „	—	—	—
% Metaliki	—	—	—
0 „ Kupno z Lutego	—	—	—
„ „ Pożyczka	—	105 7/8	106

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina d. 6 (18) Sierpnia 1865 roku.

	żądają	płacą
z Berlina.		
5ta Pożyczka Rosyjska		74 3/4
6ta „ „		91 3/8
Obligacje Skarbowe 4%		72 1/4
Listy Zastawne 4%		72 1/4
Bilety Banku Rosyjskiego		80 1/2
Weksle na Warszawę		80 5/8
„ Petersburg 3 tygodniowy		89 1/2
„ „ 3 miesięczny		88 1/2
„ Londyn 3 „		—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		92 3/4
Koleje Rosyjskie		81 1/4
Nowa Pożyczka Premiowa		87 7/8
Żyto na targu		43 7/8
„ dostawę późniejszą		44 1/8
z Wiednia.		
Weksle na Londyn		109 40
„ Hamburg		81 10
„ Paryż		43 40
Pożyczka Narodowa		73 90
5% Metaliki		69 10
Akcje Banku Kredytowego		176 20
z Paryża.		
Renta 3%		68 10
Akcje Kredytu Ruchomego		795
z Londynu.		
3% Papiery (Consols)		89 3/4
Targ zbożowy		

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 4896) *Rząd Gubernjalny Augustowski.*

W zastosowaniu się do art. 1-go Najwyższego Ukazu z d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. wzywa niniejszem:

1. Icka Szlamę Rubinsztejna lat 20.
2. Lejbę Szmajlę Mintza lat 21.
3. Benjamina Jerozalimskiego lat 20.
4. Mowszę Jezierskiego lat 22.
5. Wigdora Blum lat 20.
6. Szymela Kowieńskiego lat 20.
7. Dawida Wolfa Ludwinowskiego lat 22.
8. Abrama Icka Finkelsztejna lat 23.
9. Jankiela-Szmula Sejneńskiego lat 21.
10. Jankiela-Nisiela Kirtzberg lat 21.
11. Josiela Katz lat 20.
12. Hirsza Turtulskiego v. Muller lat 22.
13. Szałama Altyra lat 22.
14. Mowszę Piwowarskiego lat 20.
15. Abrama-Dawida Walińskiego lat 20.
16. Chaima-Judela Dykajzer lat 20.
17. Benjamina-Pejsacha Żelaznieckiego lat dwadzieścia jeden.
18. Abrama Szehtman lat 20.
19. Moszka Sztejman lat 21.
20. Jankiela-Berka Filipowskiego lat 20.
21. Chaima-Lejbę Wychodniańskiego lat 21.
22. Jankiela Abelsalm lat 20.
23. Icka Abelsalm lat 21.
24. Jawela Klinkowsztejn lat 21.
25. Szewela Rozenthal lat 22.
26. Lejbę Kronberg lat 24; mieszkańców miasta Gubernjalnego Suwalk, z których ad 1, 2, 8, 15, 16, 18, 19, 20 i 21 wymienieni, wydalili się za paszportami przez Wojennego Policmajstra miasta Suwalk w kraj wydanemi i dotąd nie wracają, inni zaś dla uniknięcia powinności zaciągowej, za granicę bez pozwolenia rządu zbiegli, iżby w ciągu sześciu tygodni od daty niniejszego wezwania do kraju powrócili i bytność swą najbliższej władzy policyjnej zameldowali, w przeciwnym bowiem razie ulegną rygorowi art. 340 i 341 K. K. G. i P. zastrzeżonemu.

Suwałki d. 30 Lipca (11 Sierpnia) 1865 r.
p. o. Gubernatora Cywilnego, (podp.) Gervais.
p. o. za Naczelnika Kancelarji, E. Skibiński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE

(N. D. 4960) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu zejścia z tego świata:

1. W d. 7 Grudnia 1864 r. Władysława Przezdzieckiego, współwłaściciela dóbr Nagawki z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Brzezińskim położonych i współwierzyciela rs. 3,000, na dobrach Czermno z Okręgu Gostyńskiego, w dziale IV, pod Nr. 27 ubezpieczonych.

2. W d. 20 Lipca 1865 r. Brygidy z Cieszewskich Przysieckiej, Józefa Kalasantego Przysieckiego żony, wierzycielki rs. 210, na dobrach Wólne z przyległościami z O-gu Radziejowskiego, w dziale IV, pod Nr. 33 ubezpieczonych, oraz wierzycielki rs. 1,304 kop. 88, i współwierzycielki rs. 11,225 kop. 12, mieszczących się w większej sumie rs. 17,330, z aktu N. 11, vol II, na tychże dobrach Wolne do zabezpieczenia podanej, wreszcie współwłaścicielki ostrzeżenia z wniosku N. 20, vol II, względem poszukiwania powrotu sumy rs. 600, na rzeczonych dobrach Wolne w dziale IV, pod Nr. 32, warunkowo na rzecz Wojciecha Zegrzdy zapisanej objawionego i nakoniec wierzycielki sumy rs. 3.000, na nieruchomości Warszawskiej Nr. 536, z aktu N. 31 ubezpieczonej, tudzież przywiązanego do niej prawa zajmowania całego pierwszego piętra tejże nieruchomości, z tegoż samego aktu objawionego.

3. W d. 28 Maja 1865 r. Marji z domu Leugé Zazimowskiej, Fryderyka Zazimowskiego żony, właścicielki nieruchomości w Warszawie pod N. 577 położonej.

Toczą się postępowania spadkowe, do ukończenia których, wyznaczyłem termin półroczny na d. 15 (27) Lutego 1866 r. w którym Spadkobiercy, legatarjusze i wierzyciele zgłosić się i prawa swoje w księgach wieczystych rzeczonych dóbr i nieruchomości miejskich meldować winni pod prekluzją.

Warszawa d. 2 (14) Sierpnia 1865 r.
Józef Zbikowski, Rejent. (12849)

(N. D. 4955) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. Antoniego Twardo, 2. Wojciecha Budziszewskiego, 3. Marjanny Twardowej wszystkich współwłaścicieli nieruchomości w Pradze pod Warszawą pod N. 83 położonej.

4. Jakóba Sożańskiego właściciela ostrzeżeń dla sum *a*, rs. 67 kop. 50, z procentem i i kosztami rs. 8, *b*, rs. 90, z procentom i kosztami rs. 9, na współwłasnościach dóbr Niecki, lit. A, B, C, D, z Okręgu Warszawskiego przez zastrzeżenie z wniosku Nr. 33, do zabezpieczenia podanych.

5. Aleksandra Truskolaskiego wierzyciela sum rs. 6,000 subintabutando na wierzytelnościach pod N. 1, 3, 4, oraz na sumie rs. 3,150, przez zastrzeżenie z aktu Nr. 14, w dziale IV wykazu hypotecznego dóbr Niecki lit A, B, C, D, z O-gu Warszawskiego hypotekowanych, tudzież na współwłasuości tychże dóbr Niecki w dziale IV, pod N. 5 zabezpieczonej.

6. Zuzanny z Garbińskich pierwszego ślubu Urzyńskiej, powtórnego Gałęzowskiej, wierzycielki sumy rs. 150, w dziale IV, wykazu hypotecznego pod N. 2, na tychże dobrach Niecki lit. A, B, C, D, zabezpieczonej.

7. Felicjanny Urzyńskiej współwłaścicielki dóbr powołanych Niecki lit. A, B, C, D, oraz współwłaścicielki ostrzeżeń; *a*, dla sumy rs. 2,060 kop. 85, pod Nr. 3; *b*, dla sumy rs. 86 kop. 40, pod Nr. 4 i *c*, sumy rs. 450 pod N. 1, wszystkich na tychże dobrach Niecki A, B, C, D, w dziale IV, wykazu hypotecznego, zapisanych.

Toczą się postępowania spadkowe, do regulacji których termin na dzień 9 (21) Lutego 1866 roku w Kancelarji Hypotecznej wyznaczam.

Warszawa d. 5 (17) Sierpnia 1865 r.
Dziedzicki Adam. (12852)

(N. D. 2179) *Obrońca Prokuratorji przy Magistraturach Gubernji Warszawskiej w Kaliszu.*

Po K. Pawle Tarnowskim b. proboszczu parafi Miedzno d. 26 Sierpnia 1856 r. zmarłym pozostał spadek bezdziedziczny składający się z deponowanej w Banku Polskim gotowizny w kwocie rs. 393 kop. 33, po strąceniu rs. 113 kop. 11 na rachunek części obowiązkowej, i z aktywów pewnych i niepewnych łącznie rs. 292 kop. 34 wynoszących w myśl postanowienia Rady Administracyjnej z d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r., wzywam interesentów, aby z prawami jakie mieć mogą do tego spadku, zgłosili się przed Trybunał Cywilny w Kaliszu w ciągu 6u miesięcy od daty pierwszej publikacji tego obwieszczenia, po upływie bowiem tego czasu uczyniony będzie do Trybunału wniosek o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie spadku jako bezdziedzicznego.

Kalisz dnia 16 (28) Marca 1865 r.
Józef Wasiłowski.

(N. D. 2180) *Obrońca Prokuratorji przy Magistraturach Gubernji Warszawskiej w Kaliszu.*

Po Mateuszu Bajer szyprze z Prus pochodzącym, w mieście Koninie d. 25 Stycznia 1861 roku zmarłym, pozostał spadek bezdziedziczny składający się z kwoty rs. 40 kop. 39½ za sprzedane ruchomości deponowanej w Banku Polskim stosownie do postanowienia Rady Administracyjnej z d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r., wzywa interesentów, aby z prawami jakie mieć mogą do tego spadku, zgłosili się przed Trybunał Cywilny w Kaliszu w ciągu 6u miesięcy od daty pierwszej publikacji tego obwieszczenia, po upływie bowiem tego czasu uczyniony będzie do Trybunału wniosek o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie spadku jako bezdziedzicznego.

Kalisz dnia 16 (28) Marca 1865 r.
Józef Wasilowski.

(*N. D. 4958*) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Guberni Warszawskiej w Kaliszu.*

Zawiadamia, iż dobra Ziemskie Ligota Mała z wszelkiemi ich przyległościami i przynależytościami, poprzednio w Okręgu Wieluńskim, teraz w Okręgu Radomskim położone, wedle wykazu hypotecznego własność Karoliny z Tyszkiewiczów Rogawskiej stanowiące, a na licytacji w drodze przymuszonego wywłaszczenia przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, w dniu 2 (14) Kwietnia 1862 r., odbytej przez Stefana Rogawskiego, za sumę rsr. 26,260 nabyte, obciążone pożyczką Towarzystwa Kredytewego Ziemskiego I serji III okresu, w sumie rsr. 3,165, z powodu niedopełnienia przez tegoż Stefana Rogawskiego warunków licytacyjnych, zostaną na mocy postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 24 Lutego (8 Marca) 1847 r., oraz na żądanie Szaula Lipszyc, wierzyciela hypotecznego tychże dóbr, sprzedane w drodze relicytacji, podług ich opisu przez Dyrekcją Szczegółową Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Kaliszu, do poprzedniej licytacji sporządzonego i w jej biórze w każdym czasie przejrzeć się mogącego. Relicytacyjna ta sprzedaż publiczna odbytą zostanie w dniu 20 Kwietnia (2 Maja) 1866 r. poczynając od godziny 10 z rana w kancelarji hypotecznej podpisanego Rejenta Edwarda Milewskiego, w mieście Kaliszu przy ulicy Józefiny w gmachu sądowym, przedemną podpisanym Rejentem, lub prawnym moim zastępcą, do licytacji zaś tej, odbyć się mającej na warunkach w każdym czasie w księdze wieczystej tychże dóbr przejrzeć się mogących, każdy do niej przystępujący, złożyć winien na ręce odbywającego ją Rejenta, vadjum w kwocie rs. 750 w gotowiźnie. Licytacja zacznie się od sumy rsr. 25,676 kop. 2 Dotychczasowa zaległość z dóbr tych dla Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, wynosi rsr. 310 kop. 61 1/2.

Kalisz d. 30 Lipca (11 Sierpnia) 1865 r.
Edward Milewski.

(*N. D. 4957*) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Kaliszu.*

Zawiadamiam, iż toczy się postępowanie spadkowe: 1. po Wilhelmie Spiegel, jako współwłaścicielu dóbr Przystajni w Okręgu Częstochowskim położonych; 2. po Józefie Nasierowskim, jako właścicielu sumy rs. 3,992 kop. 40 z procentem od roku 1850 na dobrach Komorowie z Okręgu Konińskiego w dziale IV wykazu pod N. 2, 3, 4, lokowanej; 3. po Zuzannie Brodke, jako właścicielce kwoty rs. 22 kop. 50 ubezpieczonej na prawie wieczystej dzierżawy mieszczącem się w dziale III pod N. 5 ad 4 wykazu hypotecznego dóbr Dembe z Okręgu Kaliskiego; 4. po Józefie Stopierzyńskim, jako właścicielu sumy rs. 30,866 k. 50½ na dobrach Czernice z Okręgu Wieluńskiego pod N. 32, oraz odnoszących się do niej warunków w dziale III pod N. 15, tudzież sumy rs. 6,000 na dobrach Chutki z Okręgu Kaliskiego w dziale IV pod N. 23b z procentem lokowanych; 5. po Marcelim Wichlińskim jako właścicielu dwóch kwot po rs. 150 pod N. 3 działu IV wykazu dóbr Siewiernszek Wielkich i Małych części A, z Okręgu Wartskiego lokowanych, oraz jako właścicielu ostrzeżenia na tychże kwotach względem ich niealienowania i nieobciążania zapisanego; 6. po Bogumile Milos jako właścicielu 22 i pół mórg gruntu w dobrach Chorzepinie Okręgu Wartskim położonego; 7. po Tekli z Bobrowskich Taborskiej, jako współwłaścicielce nieruchomości w mieście Kaliszu pod N. 115 położonej; 8. po Karolu Trangotcie Rothert jako właścicielu nieruchomości w mieście Kaliszu pod N-mi 39, 506 i 507, tudzież 510 lit. A, i 510 lit. B. położonych; 9. po Leonie Cordée, jako właścicielu sumy rs. 7,500 na dobrach Kobierzycku z Okręgu Wartskiego w dziale IV pod N. 14 i przywiązanego do niej warunku zastawy tychże dóbr w dziale III pod N. 9 ubezpieczonych; tudzież jako po właścicielu sumy rs. 4,500 lokowanej na dobrach Kamionaczyku z Ogu Szadkowskiego w dziale IV pod N. 11 wykazu i co do rygoru do sumy tej przywiązanego, w dziale trzecim pod N. 3 stojącego; 10 po Idzie Bernhard, jako współwłaścicielce nieruchomości N. 63 w Kaliszu położonej, oraz współwłaścicielce sumy rs. 6,502 na tejże nieruchomości w dziale IV pod N. 7 lokowanej; 11. po Apolonji z Powalskich Skupieńskiej jako właścicielce sum rs. 8,175 pod N. 3b i rs. 13,050 pod N. 7 na dobrach Kaznowie z Okręgu Wartskiego, w dziale IV wykazu hypotekowanych; 12. po Franciszku Ogrodowiczu, jako właścicielu sumy rs. 210 poprzednio na dobrach Osieczy z Okręgu Konińskiego w dziale IV pod N. 6 *a* i *b* lokowanej, teraz zaś w skutek jej spłaty pożyczką Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego III-go okresu 2-ej serji na też dobra udzieloną, w depozycie władz tegoż Towarzystwa znajdującej się; 13. po Józefie z Sieroszewskich Lochmanowej jako właścicielce kwoty rs. 71 k. 87½ spłaconej z dóbr Woli Droszewskiej z Okręgu Kaliskiego z udzielonych na nie pożyczek Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego III Okresu i w depozycie władz tegoż Towarzystwa będącej; 14. po Bogumile Kolaczkowskim jako współwłaścicielu sum rs. 9,119 k. 70 z procentem, oraz 1,872 k. 60 i rs. 3,750 na dobrach Grabno z Okręgu Szadkowskiego pod N. 8 i 11 *a b*, oraz na dobrach Siedlce z tegoż Okręgu pod Nr. 14 i 18 *a b*, w dziale IV wykazu hypotecznego lokowanych; 15. po Moritzu vel Mośku Szrajer, jako właścicielu sum rs. 450 pod N. 25 i rs. 420 pod N. 27 na dobrach Ruszkowie z Ogu Konińskiego w dziale IV wykazu lokowanych, a rozciągających także swe bezpieczeństwo na dobrach Rzadkowice z Okręgu Wartskiego pod N. 35 i 37 tegoż działu, oraz jako po właścicielu prawa wieczystej dzierżawy 18 mórg gruntu miary warszawskiej w dziale III wykazu dóbr Marszewo z Okręgu Konińskiego pod N. 10 przez ostrzeżenie ubezpieczonego, wreszcie jako po właścicielu kamienicy w mieście Kaliszu pod N. 95 sytuowanej; 16. po Janie Ginter, jako właścicielu nieruchomości w mieście Kaliszu pod N. 362 położonej, oraz że do regulacji takowych spadków oznaczony został termin na dzień 22 Lutego (6 Marca) 1866 r. w mej Kancelarji urzędowej w mieście Kaliszu.

Kalisz d. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1865 r.
(1) Edward Milewski.

(N. D. 4964) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Lubelskiej w Siedlcach*

Z powodu nastąpionej śmierci: 1. Karola Babskiego, właściciela dóbr Ruda w Okręgu Łukowskim, 2. Henryka Morawskiego wierzyciela sum rs. 24,000 na dobrach Jarnice Okręgu Węgrowskim, rs. 4,500 na dobrach Proszew Okręgu Siedleckim i rs. 7500 na dobrach Kujawy, Okręgu Zelechowskim hypotekowanych, ogłaszam postępowanie spadkowe i że termin do regulacji zakończenia spadku naznaczonym został na dzień 14 (26) Lutego 1866 r. pod prekluzją w Kancelarji mojej w Siedlcach.

Siedlce d. 1 (13) Sierpnia 1865 r.
Stanisław Rostkowski.

(N. D. 4966) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Augustowskiej Wydziału I.*

Zawiadamia osoby interesowane, iż z powodu zejścia: 1. Jana-Wacława dwóch imion Bourmejster Radoszkowskiego właściciela dóbr ziemskich Drogoszewa z przyległościami; 2. Benedykta Narbut właściciela dóbr ziemskich Cydzyn, tudzież właściciela nieruchomości Łomża przy ulicy Rynek Nowy, pod Nr. hypotecznym 153 położonej, oraz wierzyciela sum: rs. 5250 i rs. 900, sposobem kaucji na dobrach Zaruzie, Gozdy stare, w dziale IV pod Nr. 30 i 31 zamieszczonych, rs. 1,800 na dobrach Gutty w dziale IV pod Nr. 8 i rs. 840 na nieruchomości Łomża pod Nr. hypotecznym 49 położonej, w dziale IV pod Nr. 4 wykazu zapisanych, wszystkich dóbr i nieruchomości w Okręgu Łomżyńskim położonych i wreszcie 3. Wiktorji z Kulwieciów 1go ślubu Klimontowiczowej a 2go Dąbrowskiej wierzycielki sumy posagowej rs. 1,500 na dobrach Bęczkowie w Okręgu Biebrzańskim w dziale IV pod Nr. 10 wykazu zabezpieczonej; toczy się postępowanie spadkowe. Wzywa przeto wszystkich interesowanych, do uregulowania spadków pod prekluzją w dniu 15 (27) Lutego 1866 r. w Kancelarji Ziemiańskiej w Łomży przed podpisanym Rejentem nastąpić mających.

Łomża d. 24 Lipca (5 Sierpnia) 1865 r.
Mikołaj Rogowski.

(*N. D. 4965*) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Szydłowieckiego.*

Po śmierci Bartłomieja Chebdzińskiego, w dniu 29 Sierpnia 1849 r. w mieście Szydłowcu zmarłego, jawnego współwłaściciela w wykazach hypotecznych ksiąg domu pod Nr. 3, stojącego w mieście Szydłowcu, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego i uregulowania spadku, termin na dzień 2 (14) Lutego 1866 r. o godzinie 10 z rana, w Kancelarji Sądu tutejszego wyznaczam, w którym to terminie strony interesowane pod rygorem prawa, stawić się winny.

Szydłowiec d. 30 Lipca (11 Sierpnia) 1865 r.
Edward Tchórzewski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(*N. D. 4937*) *Bank Polski.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 16 (28) b. m. i r. o godzinie 12 w południe, w sali posiedzeń Banku Polskiego, odbywać się będzie licytacja in minus, przez deklaracje opieczętowane, na wykonanie robót blacharskich nowych i restauracyjnych przy budowlach Bankowych w Warszawie.

Mający chęć konkurowania o takowe roboty, winien w przeddzień licytacji, złożyć na ręce JW. Prezesa Banku, świadectwa władzy właściwej, przekonywające że mu służy prawo trudnienia się profesją blacharską.

Po rozpatrzeniu przez Bank takowych świadectw, w dniu następnym t. j. 16 (28) nastąpi przyjęcie deklaracji tych tylko osób które uznane zostaną wykwallfikowanemi.

Do deklaracji dołączony być winien kwit kasy Banku na złożone vadjum w kwocie rs. 250.

Bliższe warunki oraz wzór do deklaracji przejrzane być mogą każdodziennie w Sekretarjacie Banku

Warszawa d 5 (17) Sierpnia 1865 r.
Vice-Prezes,
Rzeczywisty, Radca Stanu Szemioth.
Naczelnik Kancelarji, J. Makulec.

(N. D. 4936) *Bank Polski.*

Podaje do wiadomości, iż w d. 12 (24) b. m. i r. o godzinie 11 z rana, w sali Posiedzeń Banku Polskiego, odbędzie się licytacja in minus, przez deklaracje opieczętowane, na wykonanie roboty brukarskiej w dziedzińcu gmachu, oraz w obrębie Magazynu Bankowego przy ulicy Nowogrodzkiej.

Mający chęć podjęcia się rzeczonej roboty, winien złożyć w miejscu i czasie wyżej oznaczonym deklarację opieczętowaną na ręce J. W. Prezesa Banku i do takowej dołączyć kwit na vadjum w kwocie rs. 50.

Warunki do licytacji, oraz wzór do deklaracji przejrzane być mogą każdodziennie w Sekretarjacie Banku.

Warszawa d. 5 (17) Sierpnia 1865 r.
Vice-Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu, S. Szemioth.
Naczelnik Kancelarji, J. Makulec.

(N. D. 4847) *Bank Polski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 3 (15) Września r. b. i następnych, od godziny 11 z rana, odbywać się będzie w Składach Bankowych przy ulicy Nowogrodzkiej, licytacja na sprzedaż wełny i innych towarów w Banku zastawionych, a w właściwym czasie nie wykupionych.

Sprzedaż odbywać się będzie za gotowe pieniądze, zaraz po przybiciu płacić się mające.

Warszawa d. 31 Lipca (12 Sierpnia) 1865 r.
Vice-Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu, (podp.) Szemioth.
(2) Naczelnik Kancelarji, (podp.) J. Makulec.

(*N. D.* 4799) *Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych.*

W mieście Gubernjalnem Radomiu liczącem ludności około 10,000 zamierza się zaprowadzić oświetlenie gazowe.

Czas trwauia koncesji oznacza się na przeciąg lat 40 licząc od daty sporządzenia protokółu poświadczającego o zupełnem ukończeniu robót około urządzenia oświetlenia gazowego w mieście.

Pod budowę Zakładu gazowego dostarczony będzie bezpłatnie plac w przestrzeni mórg dwie m. np. czyli dziesiatyn 1 i sażeni 59.

Wszelkie do zakładu potrzebne budowle, maszyny, przyrządy, rury, latarnie, sztyce, słupy latarniowe i t p., przedsiębierca obowiązany jest własnym kosztem urządzić. Maszyny i przyrządy, jakoteż materjały do urządzenia zakładu i produkcji gazu, przedsiębierca zakupować może, bądź w kraju, bądź za granicą, lecz w tym ostatnim razie pod względem opłaty cła od przedmiotów, które tejże opłacie podlegają, zachowane być mają ogólne obowiązujące przepisy.

Latarń publicznych olejnych zastąpić się mających przez przedsiębiercę przerobieniem na gazowe bezpłatnie, znajduje się 85.

Gdyby w ciągu trwania koncesji uznaną była potrzeba latarnie na początku przedsiębierstwa urządzone przestawić lub też liczbę ich powiękrzyć, jak niemniej urządzić kandylabry do oświetlenia placów, przedsiębierca roboty takowe i dostawy uskutecznić winien za oddzielnem wynagrodzeniem, nie licząc w to wszakże kosztu urządzenia rur gazowych głównych i pobocznych, za które przedsiębierca nie będzie miał prawa żądać wynagrodzenia.

Długość ulic przez które rury dla rozprowadzenia gazu do 85 latarń teraz egzystujących mają być ułożone, wynosi 3458 sażeni bieżących.

Wszystkie roboty około zaprowadzenia oświetlenia gazowego w całem mieście wykonane być mają w ciągu lat dwóch licząc od daty spisania kontraktu.

Przedsiębierca produkować może gaz z takiego materjału, jaki uzna dla siebie za najkorzystniejszy.

Gaz winien być dostarczony najlepszych własności i w takim gatunku, aby płomień półtora cala wysoki tworzył w fotometrze Bunzena światło równe mocy światła 8 świec woskowych, których się liczy 4 na jeden funt.

Każda z latarń publicznych oświetloną być ma w ciągu roku przez godzin 1,800 w czasie od d. 3 (15) Września do 3 (15) Kwietnia wedle sporządzać się mającej przez Magistrat miasta na każdy rok tabeli czas zapalenia i gaszenia latarń oznaczającej. Za oświetlanie latarń przez dłuższy przeciąg czasu przedsiębierca pobierać będzie dodatkowe wynagrodzenie w stosunku ceny za normalną liczbę godzin rocznie kontraktem oznaczonej.

Cena normalna oświetlenia latarń i kandelabrów publicznych ulegać będzie w ciągu trwania kontraktu obniżaniu za każdem podniesieniem się o 1,000,000 stóp kub. angielskich konsumcji gazu w domach prywatnych i gmachach rządowych w stosunku zadeklarować się winnego przez przedsiębiercę procentu od przypadającego mu z Kasy Miejskiej za oświetlanie latarń i kandelabrów wynagrodzenia.

Przedsiębiercy przez czas koncesji służyć będzie wyłączny przywilej dostarczania oświetlania gazowego do wnętrza domów prywatnych i gmachów rządowych po cenie stałej za 1000 stóp kub. gazu kontraktem oznaczonej. Cena ta ulegać będzie również stosunkowemu obniżaniu, raz gdy konsumcja gazu w jednym domu lub gmachu dojdzie do 25,000 stóp kub. ang., a drugi raz gdy dojdzie do 70,000 stóp kub. ang.

Po upływie lat 40 na przeciąg których służyć ma koncesja, urządzony kosztem przedsiębiercy zakład z wszelkiemi przyrządami przejść ma bez żadnego za to wynagrodzenia na własność Kasy Miejskiej.

Na pewność dotrzymania zobowiązania o podjęcie się urządzenia oświetlenia gazowego wymaganą jest kaucja w sumie rs. 1,500 w gotowiźnie lub papierach Kredyąowych kurs w kraju mających, przy podpisaniu kontraktu złożyć się mająca, która zatrzymaną będzie do czasu zupełnego ukończenia robót.

Szczegółowe warunki przedsiębierstwa przejrzane być mogą w biurze Rządu Gubernjalnego Radomskiego, oraz w Wydziale Administracyji Ogólnej Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych codziennie wyjąwszy świąt od godziny 9ej z rana do godziny 3ej po południu.

O podjęcie się pod powyższemi warunkami przedsiębierstwa oświetlenia gazowego w mieście Radomiu Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych otwierając publiczną konkurencję, wzywa konkurentów o podanie w ciągu najpóźniej miesięcy 3ch od daty ogłoszenia niniejszego w biurze Rządu Gubernjalnego Radomskiego deklaracji, w której wymienić należy:

1. Że znane są podającemu dokładnie przygotowane do przedsiębierstwa warunki i takowe akceptuje.

2. Po jakiej cenie obowiązuje się oświetlać latarnie publiczne, oraz dostarczać gaz do domów prywatnych i gmachów rządowych w mieście Radomiu.

3. Jaki deklaruje odstąpić procent od ceny formalnej:

a) Na korzyść Kasy miasta Radomia, która płaci za oświetlanie latarń publicznych, za każdem podniesieniem się komsumcji gazu w domach prywatnych i gmachach rządowych o 1,000,000 stóp kubicz. ang. gazu rocznie.

b) Na korzyść prywatnych i władz rządowych, którzy płacić będą za oświetlenie gazem swych domów lub gmachów, raz gdy użycie gazu w jednym domu lub gmachu dojdzie do 25,000 stóp kub. ang. roczuie, drugi raz gdy toż użycie rocznie dojdzie do 70,000 stóp kub. ang.

Podana deklaracja na papierze stemplowym ceny kop. 30 zaopatrzoną być winna kwitem Kasy miejskiej lub Skarbowej, poświadczający o złożeniu na vadjum kwoty rs. 150, które nieutrzymującemu się zwrócone będzie, oraz obejmować wiadomość o miejscu stałego zamieszkania deklaranta.

Warszawa d. 29 Lipca (10 Sierpnia) 1865 r.

Z upoważnienia Dyrektora Głównego,
Dyrektor Wydziału,
Rzeczywisty Radca Stanu, Gudowski.
(2) za Naczelnika Sekcji, A. Gagatnicki.

(N. D. 4798) *Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych.*

W mieście Łodzi w Guberuji Warszawskiej położonem, liczącem ludności około 35,000 zamierza się zaprowadzić oświetlenie gazowe.

Czas trwania koncesji oznacza się na przeciąg lat 40 licząc od daty sporządzenia protokółu poświadczającego o zupełnem ukończeniu robót około urządzenia oświetlenia gazowego w mieście.

Pod budowę zakładu gazowego dostarczony będzie bezpłatnie plac w przestrzeni mórg dwie m. np. czyli dziesiatyn 1 i sażeni 59, gdyby zaś takowy przedsiębierca uważał dla siebie niedogodnym, wówczas obowiązany będzie plac własnym kosztem w właściwem miejscu zakupić.

Wszelkie do zakładu potrzebne budowle, maszyny, przyrządy, rury, latarnie, sztyce, słupy latarniowe i t. p. przedsiębierca obowiązany jest własnym kosztem urządzić. Maszyny i przyrządy, jako też materjały do urządzenia zakładu, i produkcji gazu, przedsiębierca zakupować może bądź w kraju bądź za granicą, lecz w tym ostatnim razie nie inaczej jak za opłatą cła, od tych przedmiotów które tejże opłacie wedle obowiązującej ustawy celnej podlegają.

Na początku przedsiębierstwa urządzonem być ma 200 latarń gazowych publicznych, na ogólnej przestrzeni mniej więcej 3,500 sążni.

Gdyby w ciągu trwania koncesji uznaną była potrzeba, latarnie na początku przedsiębierstwa urządzone przestawić, lub też liczbę ich powiększyć, jak niemniej urządzić kandelabry do oświetlania placów, przedsiębierca roboty takowe i dostawy uskutecznić winien za oddzielnem wynagrodzeniem, nie licząc w to wszakże kosztu urządzenia rur gazowych głównych i pobocznych, za które przedsiębierca nie będzie miał, prawa żądać wynagrodzenia.

Wszystkie roboty około zaprowadzenia oświetlenia gazowego na wyżej oznaczonej przestrzeni wykonane być mają w przeciągu dwóch lat, licząc od daty spisania kontraktu.

Przedsiębierca produkować może gaz z takiego materjału, jaki uzna dla siebie za najkorzystniejszy. Gaz winien być dostarczany najlepszych własności, i w takim gatunku, aby płomień półtora cala wysoki tworzył w fotometrze bunzena światło równe mocy światła 8 świec woskowych, których się liczy 4 na jeden funt.

Każda z latarni publicznych oświetlaną być ma w ciągu roku przez godzin 2,000, wedle sporządzać się mającej przez Magistrat miasta na każdy rok tabelli czas zapalania i gaszenia latarń oznaczającej.

Za oświetlanie latarń przez dłuższy przeciąg czasu przedsiębierca pobierać będzie dodatkowe wynagrodzenie w stosunku ceny za normalną liczbę godzin rocznie kontraktem oznaczonej.

Cena normalna oświetlania latarń i kandelabrów publicznych ulegać będzie w ciągu trwania kontraktu obniżaniu za każdem podniesieniem się o 1,000,000 stóp kub. angiel. konsumcji gazu w domach prywatnych i gmachach rządowych, w stosunku zadeklarować się winnego przez przedsiębierce procentu od sta przypadającego mu z kasy miejskiej za oświetlanie latarń i kandelabrów wynagrodzenia.

Przedsiębiercy przez czas koncesji służyć będzie wyłączny, przywilej dostarczania oświetlania gazowego do wnętrza domów prywatnych i gmachów rządowych po cenie stałej za 1,000 stóp kub. gazu kontraktem oznaczonej. Cena ta ulegać będzie, również stosunkowemu obniżaniu, raz gdy konsumcja gazu w jednym domu lub gmachu dojdzie do 25,000 stóp kub. ang. a drugi raz gdy dojdzie do 70,000 stóp kub. ang. rocznie.

Ubiegający się przeto o podjęcie się przedsiębierstwa oświetlenia gazowego w mieście Łodzi zadeklarować winien, jaki w każdym z tych dwóch przypadków, ustąpi procent od sta na wynagrodzeniu przypadającem za każde 1,000 stóp kub. do wnętrza domów dostarczonego gazu.

Po upływie lat 40 na przeciąg których służyć ma koncesja, urządzony kosztem przedsiębiercy, zakład z wszelkiemi przyrządami jak niemniej z placem, choćby własnym kosztem takowy był przez przedsiębiercę nabyty, przejść ma bez żadnego za to wynagrodzenia na własność kasy miejskiej.

Na pewność dotrzymania zobowiązania o podjęcie się urządzenia oświetlenia gazowego, wymaganą jest kaucja w sumie rs. 3,000 w gotowiźnie lub papierach kredytowyoh kurs w kraju mających, przy podpisaniu, kontraktu złożyć się mająca, która zatrzymaną będzie do czasu zupełnego ukończenia robót.

Szczegółowe warunki przedsiębierstwa przejrzane być mogą w biurze Magistratu miasta Łodzi, jakoteż w biurze Rządu Gubernjalnego Warszawskiego, i w Wydziale Administracji ogólnej Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych codziennie wyjąwszy świąt od godziny 9-ej z rana do godziny 3-ej po południu.

O podjęcie się pod powyższemi warunkami przedsiębierstwa oświetlania gazowego w mieście Łodzi, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych, otwierając publiczną konkurencję, wzywa konkurentów o podanie w ciągu najpóźniej miesięcy trzech od daty ogłoszenia niniejszego w biurze Magistratu miasta Łodzi, deklaracji w której wymienić należy.

1o Że znane są podającemu dokładnie przygotowane do przedsiębierstwa warunki i że takowe akceptuje.

2o Po jakiej cenie zobowiązuje się oświetlać latarnie publiczne, oraz dostarczać gaz do domów prywatnych i gmachów rządowych w mieście Łodzi.

3o Jaki deklaruje odstąpić procent od ceny normalnej:

a) na korzyść miasta Łodzi, która płaci za oświetlanie latarń publicznych za każdem podniesieniem się konsumcji gazu w domach prywatnych i gmachach rządowych o 1,000,000 stóp kwadr. ang. gazu rocznie.

b) na korzyść prywatnych i władz rządowych którzy płacić będą za oświetlanie gazem swych domów lub gmachów, raz gdy użycie gazu w jednym domu lub gmachu dojdzie do 25,000 stóp kub. ang. rocznie, drugi raz gdy też użycie rocznie dojdzie do 70,000 stóp kub. ang.

Podobna deklaracja na papierze stemplowym ceny kop. 15 zaopatrzoną być winna kwitem kasy miejskiej lub skarbowej poświadczającym o złożeniu na vadium kwoty rs. 300, które nieutrzymującemu się zwrócone będzie, oraz obejmować wiadomość o miejscu stałego zamieszkania deklaranta.

Warszawa d. 29 Lipca (10 Sierpnia) 1865 r.

z upoważnienia Dyrektora Głównego,
Dyrektor Wydziału,
Rzeczywisty Radca Stanu, Gudowski.
(2) za Naczelnika Sekcji, A. Gagatnicki.

(N. D. 4854) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Sgo Łazarza*

Z powodu niedojścia do skutku licytacji na dzierżawę piwnic w Szpitalu S-go Łazarza od 1 Października 1865 r. do 1 Października 1868 r. wypuścić się mających. Rada Szczegółowa podaje do wiadomości osób interesowanych, iż taka sama licytacja odbędzie się po raz drugi w dniu 12 (24) Sierpnia 1865 r. o godzinie 5 z południa, w Kancelarji Szpitala Sgo Łazarza i rozpocznie się od sumy rocznej rs 799 kop. 25 to jest o 1/4 część od dotychczasowej kwoty dzierżawnej zniżonej.

Pragnący przeto konkurować o tę dzierżawę mogą każdodziennie, od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 6 z południa, wyjąwszy niedziele i święta przejrzeć warunki licytacyjne i złożyć na ręce Nadzorcy Szpitala vadjum rs. 375 wynoszące.

Warszawa d. 30 Lipca (11 Sierpnia) 1865 r.

Opiekun Prezydujący,
Radca Kolegjalny, Teodor Werner.

(*N. D.* 4931) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Karola Winawer kupca w Warszawie pod Nr. 964 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego w Warszawie pod Nr. 1779 u Stanisława Rotwand Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 750 z procentem prawnym od dnia 18 Października 1864 roku i kosztów od Henryka i Rudolfiny z Hadrjanów małżonków Kremper, obywateli i właścicieli nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1514 położonej, tamże zamieszkałych, protokółem Ludwika Wichrowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w d. 10 (22) Kwietnia 1865 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie pod Nr. 1514 przy ulicy Złotej pod Okręgiem Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. w Urzędzie Policji Wykonawczej Cyrkułu 8 w gminie tegoż Cyrkułu i Magistratu miasta Warszawy w Cyrkule Administracyjnym 7 i 8 położona na gruncie emfiteutycznym, z którego czynszu rocznie rs. 3 kop. 59 opłaca się, prawem własności do egzekwowanych dłużników Henryka i Rudolfiny małżonków Kremper należące i w tychże posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom parterowy drewniany, gontami kryty, dwa kominy murowane mający.
2. Sztachety drewniane z furtką.
3. Komorki drewniane w części deskami a w części gontami kryte.
4. Parkan z desek z bramą i furtką.
5. Buda dla psa z desek.
6. Szopa z drzewa tarcicami kryta, pod którą zarazem jest dół na wapno, deskami cembrowany.
7. Mieszkanie dla stróża z desek z kominem murowanym.
8 Kloaka murowana blachą kryta.
9. Parkan z desek.
10. Budowla masiv z cegły palonej na wapno murowana, blachą żelazną kryta, mieszcząca w sobie stajnią, wozownią i komórki piętrowe.
11. Oficyna dubeltowa masiv murowana szyfrem kryta, cztery kominy murowane mająca.
12. Ogródek kwiatowy sztachetami obwiedziony, w którym znajdują się drzewo kasztanowe i jedno drzewo fruktowe.
13. Parkan z desek.
14. Parkan drewniany w słupy.
15. Parkan z desek w słupy drewniany.
16. Parkan mający być wspólnym.
17. Ogródek kwiatowy i fruktowy, w którym znajduje się drzew młodych fruktowych 23, klomby kwiatów, krzaki malin, agrestu.
18. Studnia cembrowana z pompą drewnianą, korbą żelazną i rurą drewnianą.
19. Podwórze w połowie kamieniami polnemi wybrukowane.
20. Plac pod całą nieruchomością ma ogólnej rozległości około łokci kwar. 5,460.

W nieruchomości tej jest sześciu lokatorów z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Stanisława Rotwand Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, pod N. 1779 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Macieja Kwiatkowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. w Warszawie pod N. 405 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom dnia 14 (26) Kwietnia 1865 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 16 (28) Kwietnia 1865 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10 z rana d. 14 (26) Czerwca 1865 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Stanisław Rotwand Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 29 Kwietnia (11 Maja) 1865 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie dnia 30 Kwietnia (12 Maja) 1865 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu w dniach 14 (26) Czerwca, 28 Czerwca (10 Lipca), oraz 12 (24) Lipca r. b. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży subhastowanej nieruchomości, Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie, wyrokiem w tym ostatnim terminie wydanym, termin do przygotowawczego przysądzenia nieruchomości Nr. 1514 na dzień 2 (14) Sierpnia 1865 r. godzinę 10-tą z rana wyznaczył.

Termin ten odbędzie się na jawnej audyencji Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w miejscu zwykłych jego posiedzeń w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549, a licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3,000, którą popierający sprzedaż za nieruchomość rzeczoną postępuje, w terminie zaś ostatecznego przysądzenia, licytacja rozpocznie się od dwóch trzecich części szacunku taxą biegłych wykrytego.

Warszawa d. 13 (25) Lipca 1865 r.

w z. Podpisarz Trybunału, Marczewski.

W terminie powyższym to jest dnia 2 (14) Sierpnia 1865 r. Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie, nieruchomość Nr. 1514 tymczasowo Stanisławowi Rotwandowi Patronowi za sumę rs. 3,000 przysądził, a zarazem wyrokiem jednocześnie wydanym termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 16 (28) Września 1865 r. godzinę 10 z rana wyznaczył termin ten odbędzie się również na jawnej audyencji

Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w miejscu zwykłych jego posiedzeń w Wydziale pierwszym w Warszawie pod Nr. 549.

Warszawa d. 4 (16) Sierpnia 1865 r.
w z. Podpisarza Trybunału,
Juljan Swierczewski. (12766)

(N. D. 4930) *Pisarz Trybunału Cywilnego. Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Henryka Kaftal handlującego w Warszawie pod Nr. 638 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego w Warszawie pod Nr. 1779 u Stanisława Rotwanda Patrona przy Trybunale tutejszym zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 3000 z procentem od daty ostatniego kwitu w chwili zapłaty obliczyć się mającym i kosztów od Józefa Gendzierskiego właściciela Nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1183 położonej zaś w Warszawie pod N. 1549f zamieszkanie prawne obrane mającego Łai pierwszego ślubu Wildenberg teraz Szulima Józefa Szulima Szterling kupca małżonki w asystencji i za upoważnieniem tegoż męża czyniącej a raczej obojga małżonków Szterling w Warszawie pod Nr. 3033 zamieszkałych, Arona Wildenberg z własnych funduszów utrzymującego się w Warszawie pod N. 1183 zamieszkałego 2ch ostatnich jako warunkowych właścicieli nieruchomości N. 1183 w Warszawie położonej protokułem Ludwika Wichrowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 13 (25) Kwietnia 1865 r. sporządzonym w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została.

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Pańskiej pod N. 1183 w juryzdykcji Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału III. w cyrkule policyjnym 8 w gminie tegoż cyrkułu i Magistratu miasta Warszawy, w cyrkule Administracyjnym 7 i 8 na gruncie emfiteutycznym, z którego opłaca się corocznie na dzień Sgo Marcina Biskupa na rzecz właściciela jurydyki dóbr Bielino czynszu rs. 4 kop. 20, położona prawem własności do egzekwowanych wyżej wymienionych Józefa Gendzierskiego, Szterlingów i Arona Wildenberg należąca w poszukiwaniu i użytkowaniu Arona Wildenberg zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom z drzewa parterowy z mieszkaniami poddasznemi gontami kryty, cztery kominy murowane mający.
2. Komòrki z drzewa gontami kryte.
3. Parkan z desek.
4. Oficyna parterowa poprzeczna z drzewa gontami kryta, cztery kominy murowane mająca.
5. Parkan z desek.
6. Komórki i kloaka z drzewa gontam kryte.
7. Parkan z drzewa.
8. Studnia kalami cembrowana z pompą korbą i rurą drewnianemi.
9. Podwórze niebrukowane tylko tretuar i rynsztok z kamieni polnych brukowane mające.

Plac całej nieruchomości sposobem przybliżonym około łokci kw. 2100 w ogóle ma rozległości.

W nieruchomości tej jest 18 lokatorów z imion i nazwisk oraz ilość ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Stanisława Rotwanda Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 1779 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale pierwszym złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Dąbrowskiego urzędnika tegoż Magistratu.
2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 405 urzędującemu, na ręce własne, obudwom d. 14 (26) Kwietnia 1865 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 16 (28) Kwietnia 1865 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I-szym, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana, dnia 14 (26) Czerwca 1865 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Stanisław Rotwand Patron przy Trybunale Cywilnym, Gubernji Warszawskiej w Warszawie którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 29 Kwietnia (11 Maja) 1865 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali Ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie d. 30 Kwietnia (12 Maja) 1865 r.
Rądca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu w dniach 14 (26) Czerwca, 28 Czerwca (10 Lipca) oraz 12 (24) Lipca r. b. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży subhastowanej nieruchomości Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie wyrokiem w tym ostatnim terminie wydanym, termin do przygotowawczego przysądzenia nieruchomości N. 1183 na dzień 2 (14) Sierpnia 1865 r. godzinę 10 z rana wyznaczył. Termin ten odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w miejscu zwykłych posiedzeń jego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 a licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1500, którą popierający sprzedaż za nieruchomość rzeczoną postępuje w terminie zaś ostatecznego przysądzenia, licytacja rozpocznie się od dwóch trzecich części szacunku taksą biegłych wykrytego.

Warszawa d. 13 (25) Lipca 1865 r.
w z. Podpisarz Trybunału, Marczewski.

W terminie powyższym to jest dnia 2 (14) Sierpnia 1865 r. Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie nieruchomość Nr. 1183 tymczasowo Stanisławowi Rotwandowi Patronowi za sumę rubli srebrem tysiąc pięćset przysądził, a zarazem wyrokiem jednocześnie wydanym termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 29 Października (10 Listopada) 1865 r. godzinę 10 z rana wyznaczył.

Termin ten odbędzie się również na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w miejscu zwykłych jego posiedzeń w Wydziale pierwszym w Warszawie pod Nr. 549.

Warszawa d. 4 (16) Sierpnia 1865 r.
w z. Podpisarz Trybunału,
Juljan Świerczewski. (12765)

(N. D. 4929) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P S. wiadomo czyni, iż na żądanie Józefa Gorczyczewskiego urzędnika Kontroli Skarbowej przy Sądach Gubernji Warszawskiej w Warszawie przy ulicy Niecałej pod N. 614f zamieszkałego, tudzież na żądanie Anny Ludwiki Łazuckiej wdowy w Warszawie przy ulicy Ś-to Krzyskiej pod Nr. 1322 zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do całego tego interesu i postępowania subhastacyjnego u Józefata Magnuskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królsetwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 523 zamieszkałego obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 1500 z procentem 5 0/0 od dnia 1 Listopada 1862 r. i kosztów dla Józefa Gorczyczewskiego i rs. 815 kop. 85 z procentem 5 0/0 od dnia 1 Marca 1863 r. i kosztów dla Anny Ludwiki Łazuckiej od Jana Łuby obywatela właściciela połowy dóbr ziemskich Józefowa w Okręgu Stanisławowskim Gubernji Warszawskiej położonych tamże zamieszkałego, protokułem Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego Walentego Supryniewicza w dniu 2 (14) Listopada 1864 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została.

Połowa Dóbr Ziemskich

Józefów w Ogu Stanisławowskim Gubernji Warszawskiej pod juryzdykcją Sądu Pokoju Ogu Stanisławowskiego w mieście Radzyminie posiedzenia odbywającego w gminie Ossowno w parafii Czerwonka położonych prawem własności do egzekwowanego dłużnika Jana Łuby należących poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążonych w posiadaniu tegoż dłużnika Jana Łuby zostających, ogólnej rozległości około włók ośmiu miary nowopolskiej mianowicie gruntu ornego około włók pięć, lasu iglastego i liściastego około włók dwie, łąk około mórg 20, reszta pod zabudowaniami, mających Grunta te w sześciu kawałach pomiędzy gruntami Franciszka Godlewskiego właściciela drugiej połowy dóbr Józefowa są położone.

Na gruncie tych dóbr są następujące zabudowania:

1. Dwór z drzewa parterowy słomą kryty, jeden komin murowany mający.
2. Ogród fruktowy w którym drzew młodych sztuk 350.
3. Piwnica murowana z kamienia, ziemią kryta.
4. Stodola z drzewa słomą kryta.
5. Stodola z drzewa a przy niej obórka słomą kryte.
6. Obora z drzewa i spichrz słomą kryte.
7. Kurniki z drzewa słomą kryte.
8. Studnia z żurawiem.
9. Domów z drzewa dwojaków trzy, jeden dranicami, a dwa słomą kryte, kominy murowane mające, przy każdej z powyższych chałup są chlewiki z drzewa, słomą kryte.

Włościanie w tej wsi są następujący:

Antoni Gawek, Antoni Szultz, Piotr Michalski, Wojciech Szultz, którzy posiadają po jednym morgu gruntu i odrabiali dawniej po dwa dni piesze w tygodniu i obowiązani byli do najmu w letniej porze po $22^1/_2$ kop dziennie a w zimowej porze po kop. 10.

Ogrodzenia w tych dobrach a szczególniej około zabudowań gumiennych i ogrodu są części z żerdzi a powiększej części z płot r chróściannego.

We wsi Szlacheckiej Skorzynie jest karczma z drzewa bez zajazdu słomą kryta, w której mieszka Wojciech Skarzyński i szynkuje trunek własny, za kontraktem prywatnym do Ś-go Jana 1865 r. za opłatą rocznie rs. 45, własność tej karczmy jest wspólną z właścicielem drugiej połowy Józefowa Franciszkiem Godlewskim, gdzie obadwaj współwłaściciele dóbr Józefowa dzielą się po rocznej połowie dochodem z tejże karczmy a przy tej jest obora z drzewa słomą kryta, i jedna i pół morgi gruntu w dzierżawie i użytkowaniu rzeczonego Skarzyńskiego o Sadzawka nie zarybiona.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej połowy dóbr Józefową do Jana Łuby należącej znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Józefata Magnuskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 523 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunków sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale pierwszym złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. Józefowi Siwickiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Stanisławowskiego w mieście Radzyminie urzędującemu i mieszkającemu na ręce Kurdwanowskiego Antoniego podpisarza tegoż Sądu w mieście Radzyminie d. 23 Stycznia (4 Lutego) 1865 r.
2. Józefowi Kujawa Wójtowi gminy Ossowno do której połowa dóbr Józefowa Jana Łuby własnością będąca należy, we wsi Wierzbnie urzędującemu na ręce własne d. 4 (16) Marca 1865 r.

Wniesiono do księgi wieczystej dóbr ziemskich Józefów w Ogu Stanisławowskim położonych dnia 8 (20) Marca 1865 r a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10-ej z rana dnia 14 (26) Maja 1865 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Józefat Magnuski Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 20 Marca (1 Kwietnia) 1865 r.
Pisarz Trybunału Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie d. 20 Marca (1 Kwietnia) 1865 r.
Pisarz Trybunału
Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży Trybunał Cywilny wyrokiem daty 11 (23) Czerwca r. b. wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia zajętych i zaaresztowanych połowy dóbr Józefowa w Okręgu Stanisławowskim, Gubernji Warszawskiej położonych na dzień 26 Lipca (7 Sierpnia) 1865 r. godzinę 10 z rana, w którem to terminie licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3,000 tymczasowo przez popierającego sprzedaż postąpionej, nieubliżając wszakże szacunkowi przez biegłych wynaleść się mającemu.

Warszawa d 25 Czerwca (7 Lipca) 1865 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Następnie Trybunał wyrokiem daty 26 Lipca (7 Sierpnia) 1865 r. połowę wsi Józefowo do Jana Łuby należącą, przygotowawczo przysądził Józefatowi Magnuskiemu Adwokatowi sprzedaż popierającemu za rs. 3,000, i jednocześnie wyznaczył termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 13 (25) Września 1865 r. godzinę 10 z rana.

Licytacja rozpoczynać się będzie od 2/3 części szacunku jaki przez biegłych wynalezionym zostanie.

Warszawa d. 30 Lipca (12 Sierpnia) 1865 r.
za Pisarza Trybunału,
Marczewski Podpisarz. (12783)

(N. D. 4867) Z mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w dniu 31 Lipca (12 Sierpnia) r. b., tudzież Komitetu Cenzury Warszawskiej w dniu 31 Lipca (12 Sierpnia) tegoż roku wydanych, odbędzie się sprzedaż ruchomości, po niegdy Karolu-Erneście Kurek profesorze Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego pozostałych składających się szczególnie z różnego rodzaju książek w francuzkim, angielskim i niemieckim językach, tudzież garderoby męzkiej, kotłów miedzianych, szaf, stołów, bryczki, zegarka złotego i innych przedemną podpisanym Rejentem, na gruncie dóbr Ruda fabryczna w Marymoncie obok Kaskady, w Okręgu Warszawskim a to w dniu 9 (21) Sierpnia r. b. o godzinie 11 z rana zaczynając.

Wincenty Helcman. (12557)

(N. D. 4959)

W dniu 9 (21) Sierpnia r. b. o godzinie 10 rano, na targu pod Lwem zwanym, garderoba i bielizna damska, o godzinie 12 w południe na placu przed Trzema Krzyżami, lichtarze srebrne, w dniu 11 (23) Sierpnia t. r., na targu Sewerynów zwanym o godzinie 10 rano, meble jesionowe, lustra, zegar i t. d, w eksekucji sądowej zajęte, przez publiczną licytację sprzedane będą.

M. Magnuski, Komornik. (12867)

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 4832)

APTEKA

wraz z **DOMEM**, w mieście Powiatowem, jest do sprzedania.— Bliższą wiadomość powziąść można przy ulicy Wiejskiej, w domu pod Nr. 1734, numer mieszkania I. (124 9)

(N. D 4967) Gdzieby potrzebowano na etat NAUCZYCIELA w mieście lub na wsi, mającego patent Komisji Oświecenia do pełnienia tych obowiązków i posiadającego języki Polski, Ruski, Niemiecki, Łaciński, i Francuzki, proszę się zgłosić franco listownie pod adresem do Ostrowskiego hirurga, przy ulicy Długiej w Warszawie, mieszkającego pod N. 590 z oznaczeniem wynagrodzenia, mieszkania i innych stosunków. (12792)

(N. D. 4963)

Dobra ziemskie, mające rozległości włók 235 miary nowopolskiej, z których 80 włók lasu, składające się z 4ch folwarków i jednej wsi kolonialnej stanowiące jedną całość, w dobrej glebie po połowie przennej i żytniej, ze wsią kościelną, domem murowanym o piętrze, ogrodem owocowym i spacerowym, oraz gorzelnią, położone w Powiecie Łomżyńskim Gubernji Augustowskiej, o wiorst 9 od miasta Łomży, a 7 od stacji pocztowej w Miastkowie odległe, są do sprzedania z wolnej ręki Wiadomość bliższa u W-go Narcyza Tchórzewskiego, kantor zleceń domu Rolników Płockich w mieście Łomży utrzymującego.

(N. D. 4956) **FOLWARK** do sprzedania lub wydzierżawienia zaraz bez włościan, uregulowany przez koms. włościańską, 2 mil od stacji Rogów, w Powiecie Rawskim, ma przestrzeni włók 26, w tem lasu włók 10, wysiewa ozieminy 3-cie pole kor. 150, w tem przenicy 1/3 część, z łąkami, maszynami, inwentarzem żywym i martwym, z budowlami nowemi w okolicy pięknej, można powziąść wiadomość w dystrybucji u H. Janiszewskiego, przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr. 1,381 w Warszawie. (12840)

(N. D. 4741)

GOTOWA BIELIZNA
MĘZKA I DAMSKA

w najnowszych fasonach z cienkich zagranicznych WEB i ręcznego szycia, poleca się Szanownej Publiczności,

Główny Skład Bielizny

Ulica Orla Nr. 800 dom W. Lipińskiego,

po cenach niepraktykowanych.

(8956.)

(N. D. 4918)

Operacja Nagniotków!

Bez dotkliwych bólów i bez użycia chirurgicznych instrumentów, odbywa się od godziny 10-ej do 1-ej z południa; po południu zaś od godziny 3-ej do 6-ej, w hotelu Paryzkim, na 1-em piętrze, Nr. lokalu 43. Tamże jest Tynktura Nagniotkowa, wraz z instrumentem do nabycia, za pomocą którego, można samemu sobie nagniotki wydobyć. **Cena 7 złp.**, gdzie jednocześnie objaśnienie do użycia tychże udziela się szanownej Publiczności. Na żądanie oddaję także wizyty domowe. Operacje biednym udzielam bezpłatnie.—**M. Spielman**, Hemik z Agram (w Kroacji.)

NB. Pobyt mój tutaj, trwać będzie krótko.

(12747)

BANDAŻE

Pachwinowe, Kiłowe, Pępkowe od zwichnięcia Pończochy elastyczne, Moczochrony, Nocniki, Inodory i wszelkie wyroby z gummy wulkanicznej do użytku lekarskiego.

u J. Pik Optyka M. St. Warszawy, Ulica Miodowa Nr. 497. (6643)

OSTRZEŻENIA.

(*N. D. 4876*) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kollektora Loterji Notenburg w mieście Krośniewicach podając do wiadomości, iż 1/4 losu pod Nr. 8,493 lit. *d* z 5-ej Klasy 104 Loterji przypadkowo zaginęła, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowej nie odniesie gdyż wygrana tylko właścicielowi w Kontroli Kolektora zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa d. 2 (14) Lipca 1865 r.
Naczelnik Urzędu, Loeschern.
za Sekretarza Urzędu, Chrząstowski

w Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego.— Za pozwoleniem Cenzury.